



ISSN 1641-8107

SAPER

PISMO STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH

Nr 2-3(79) 2023 WARSZAWA ROK XXIII



22 czerwca 2023 r.
Uroczystości Święta
Stowarzyszenia
Saperów Polskich





Święto Stowarzyszenia Saperów Polskich 22 czerwca 2023 r.



Kolegium Programowe kwartalnika SAPER: płk dr Jerzy Marczak – przewodniczący, płk dypl. Tadeusz Dzikowski, płk dr Wiesław Leszek Ząbek, płk mgr inż. Marian Kasperski, płk prof. Józef Marczak
Redaguje zespół: płk dr Wiesław L. Ząbek – redaktor naczelny, tel. (22) 6/870 544, kom. 661 220 353; płk mgr inż. Tomasz Bogucki – zastępca redaktora, mgr Tadeusz Ekiert – zastępca, redaktor techniczny; ppłk inż. Kazimierz Śmietana – członek redakcji; fotoreporter: Krzysztof Wydra
Adres Redakcji: ul. 11 listopada 17/19, 03-446 Warszawa, tel. 261 872 346; tel./fax biuro SSP: 261 872 489; e-mail: redakcja-saper@o2.pl, www.saper.com.pl
Wydawca: Stowarzyszenie Saperów Polskich. Pismo „Saper” jest biuletynem wewnętrznym SSP.
Przygotowanie do druku: PAT Nakład: 600 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Materiały prosimy przysyłać na płytach CD lub bezpośrednio pocztą internetową: redakcja-saper@o2.pl
Zapraszamy na FB/StowarzyszenieSP

OD REDAKCJI

Prezentowany 2-3[79] 2023 numer „SAPER” zawiera informacje o przedsięwzięciach i wydarzeniach z udziałem Stowarzyszenia, m.in.: relację ze Święta Stowarzyszenia Saperów Polskich zorganizowaną na bazie 2. pułku saperów w Kazuniu, połączoną z konferencją popularno-naukową, tradycyjne obchody uroczystości na środkowej Wiśle związane z budową mostu stałego w m. Wielkolas [SKURCZA-WILGA] czy wrześnie uroczystości związane z uhonorowaniem bohaterów niosących pomoc Powstańcom Warszawskim, w sierpniu-wrześniu 1944 r. [Płyta Czerniakowska], które stały się współczesną tradycją naszego Stowarzyszenia.



Przypominamy także istotną rolę saperów polskich we wrześniu 1939 roku, acz nie zawsze docenianą przez dowódców Oddziałów i Związków Taktycznych, a które powodowały nierzadko tragiczne skutki, szczególnie w walkach na środkowej Wiśle.

Szczególne miejsce w numerze zajmuje obszerna relacja z podróży wojskowo-historycznej po ziemi podlaskiej zorganizowanej przez kolegów z koła nr 17 w Białymstoku, kierowanego przez **plk. mgr. inż. Edwarda Wiśniewskiego**. Świadomie pokazujemy na kilku stronach dokonania i zakres współpracy z miejscowym samorządem oraz instytucjami jako wzór do naśladowania dla innych kół terenowych SSP. Członkowie naszego Stowarzyszenia z Białegostoku udowadniają, iż można efektywnie działać w myśl starej saperskiej zasady: **CHCIEĆ – TO MÓC**.

Prezentujemy także bratnie Stowarzyszenie – Ogólnopolską Rodzinę Kościuszkowską, z którą ściśle współpracuje koło nr 24 SSP w Pułtusku, kierowane przez **gen. bryg. dr inż. Bogusława Bębenka**, stanowiąc godny wzór do naśladowania, w zakresie kultury i propagowania tradycji oręża polskiego.

Redakcja tradycyjnie ponawia prośbę o materiały, gdyż z powodu braku aktualnych informacji dotyczących życia i działalności naszych terenowych kół SSP zmuszona w szerszym aspekcie sięgać do historycznych wydarzeń, przypominających chlubne tradycje oręża polskiego, w tym Saperów Polskich.

I tak w dziale:

Z KART HISTORII – To artykuł „Stulecie powołania Oficerskiej Szkoły Inżynierii 1923-2023” w opracowaniu **ppłk. dr. inż. Tomasz Słęczaka**. Przypominamy „drogę przez mękę” – zimowy marsz żołnierzy 1. AWP, w styczniu i lutym 1945 r. w ramach zdobywania Wału Pomorskiego, w opracowaniu **dr Wiesława Leszka Ząbka**.

Dział **TRADYCJE** – Zawiera relację ze Święta Stowarzyszenia Saperów Polskich, zorganizowanego na bazie Klubu 2. pułku saperów w Kazuniu.

CHWAŁA SAPEROM – Tradycyjne uroczystości na środkowej Wiśle w m. Wilga (Skurcza).

Z ŻYCIA JEDNOSTEK INŻYNIERYJNYCH – Polecamy relacje z wydarzeń zaistniałych w garnizonach saperskich: 2. pułku inżynieryjnym, 3. niżańskim batalionie inżynieryjnym i 1. pułku saperów w Brzegu.

SAPERSKIE SPOTKANIA – Relacja z wizyty w kole nr 17 SSP w Białymstoku.

OKIEM REPORTERA – Felieton **plk. dr. Wiesława L. Ząbka** „Nowa ... narodowa... czy białoczerwona” oraz wiersz „Nalot”.

PUBLICYSTYKA – „Nowe trendy w zarządzaniu zdolnościami obronnymi Sojuszu Północnoatlantyckiego” w opracowaniu **plk. Andrzeja Oleksy**, artykuł pióra **dr. Wiktora Cygana** Saperzy 1. pułku Legionów oraz „Wrzesień 1939 r. w pamięci narodowej” – **dr. Wiesława L. Ząbka**.

Redaktor Naczelny
dr Wiesław L. Ząbek

SPIS TREŚCI

OKŁADKA A – Święto Stowarzyszenia Saperów Polskich	
OKŁADKA B – Święto Stowarzyszenia Saperów Polskich	
OD REDAKCJI – SPIS TREŚCI	1
Z KART HISTORII	
Stulecie powołania OSInż. 1923-2023 - <i>Tomasz Słęczak</i>	2-3
Marsz - manewr 1. AWP 19-29.I.1945 r. - <i>Wiesław Ząbek</i>	3
TRADYCJE	
Święto Stowarzyszenia Saperów Polskich - <i>Grzegorz Misiak</i>	4-5
CHWAŁA SAPEROM	
Uroczystości patriotyczno-wojskowe w Wildze - <i>Tadeusz Sikorski</i>	6-7
TRADYCJE	
Uczczenie pamięci poległych saperów i żołnierzy 1. AWP	8
Z ŻYCIA WOJSK INŻYNIERYJNYCH	
Uroczystości przy pomniku patrona 3. NBInż. - <i>Radosław Podolski</i>	9
2. pułk inżynieryjny w Słowenii - <i>Michał Zdanewicz</i>	10
Święto 1. pułku saperów w Brzegu - <i>Robert Pietrygała</i>	11
WYWIAD SAPERA	
Wywiad z gen. bryg. Zenonem Poznańskim	12
Konferencja: 1. DP w służbie sił zbrojnych i społeczeństwa	13
SAPERSKIE FORUM	
Posiedzenie Prezydium ZG SSP - <i>Waldemar Kawka</i>	14
Uchwały ZG SSP	14
Laureaci Honorowej Odznaki SSP	15
Z ŻYCIA KÓŁ SSP	
Muzeum Wojska w Białymstoku - <i>Robert Kozłowski</i>	16-17
SAPERSKI FORUM	
Wysiłek saperów w rozminowaniu Polski ... - <i>Waldemar Kawka</i> ..	18
OKIEM REPORTERA	
Nowa, narodowa czy białoczerwona - <i>Wiesław Ząbek</i>	19
Kącik poetki - Nalot - <i>Wiesław Ząbek</i>	19
SAPERSKIE SPOTKANIA	
Podróż historyczna po Ziemi Podlaskiej - <i>Wiesław Ząbek</i>	20-22
PUBLICYSTYKA	
Nowe trendy w zarządzaniu NATO - <i>Andrzej Oleksa</i>	23-24
Wrzesień 1939 r. w pamięci narodowej - <i>Wiesław Ząbek</i>	25-26
Z dziejów kompanii saperów I. Brygady LP - <i>Wiktor Cygan</i>	27-28
INFORMACJE	
Nasze wydawnictwa	28
OKŁADKA C – Uroczystości patriotyczno-wojskowe w Wildze	
OKŁADKA D – Święto Stowarzyszenia Saperów Polskich	

Zgodnie z tradycją w dniu 22 czerwca 2023 r. w Klubie 2. pułku saperów w Kazuniu odbyły się uroczyste obchody Święta Stowarzyszenia Saperów Polskich.



TEMAT Z OKŁADKI

Stulecie powołania Oficerskiej Szkoły Inżynierii 1923-2023

Oficerska Szkoła Inżynierii w Warszawie została powołana 06.06.1923 r. Utworzenie Oficerskiej Szkoły Inżynierii oraz Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu kończy burzliwy okres kształtowania wojskowego szkolnictwa technicznego w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Przyjęta koncepcja szkolenia poddawana jest następnie udoskonalaniu i rozwojowi, który trwa aż do 1936 r., kiedy to następuje istotna zmiana jakościowa – powołana zostaje Wojskowa Szkoła Inżynierii posiadająca status szkoły wyższej.

Geneza powstania Oficerskiej Szkoły Inżynierii jest dość zawiła, a głównym celem powołania szkoły była przede wszystkim unifikacja poziomu wykształcenia, choć z założenia musiał to być proces długofalowy, jak każda zmiana systemowa. Słusznie przyjęto, że sukcesywny napływ kadry oficerskiej wykształconej w nowych uwarunkowaniach systematycznie będzie przeobrażał funkcjonowanie dowodzenia na różnych szczeblach. Należy pamiętać, że oficerowie odradzającego się wojska polskiego zostali wykształceni w różnych systemach narodowych i organizacjach. Kadra oficerska wywodziła się z Rosji (30%), Austrii (23%), Niemiec (20%), Francji (17%) czy z Legionów (10%). Występowały duże różnice zarówno pod względem poziomu wykształcenia, stosowanej taktyki, jak również kulturowe, rzutujące na obyczaje i sposób dowodzenia. Dodatkowo, w związku z wojną polsko-bolszewicką 1919-1920 wprowadzono maksymalnie skrócone szkolenie na kursach oficerskich, których podstawowym celem było szybkie uzupełnianie powstających strat osobowych. Powyżej wskazane argumenty jednoznacznie wskazywały na pilną potrzebę ujednoczenia poziomu wykształcenia kadry oficerskiej poprzez powołanie szkół wojskowych i wdrożenie kursów doszkalających. W tym celu już w lipcu 1919 r. powołano Szkołę Podchorążych Saperów. Należy także nadmienić, że w czasie najintensywniejszych działań wojennych Naczelnik Państwa postanowił zawiesić działalność większości szkół wojskowych, a kadre oraz słuchaczy wysłać do działań liniowych. Powrót do wcześniejszego stanu nastąpił po zaprzestaniu działań bojowych, jesienią 1920 r.

Osiągnięty stan organizacji szkół i kursów oficerskich wymagał uporządkowania poprzez normatywy oraz korelację celów i treści kształcenia. Na poziomie założeń organizacyjnych szkolnictwo wojskowe było wzorowane na szkolnictwie państw zaborczych, głównie rosyjskim, co wynikało wprost z osobistego doświadczenia oficerów pracujących nad założeniami koncepcyjnymi. Nie miały wpływu na rozwój koncepcji w tym okresie, jak również w późniejszym, mieli również przedstawiciele Francuskiej Misji Wojskowej. W 1920 r. ugruntowała się koncepcja zakładająca powołanie Politechniki Wojskowej, jako uczelni wyższej kształcącej oficerów wojsk technicznych, rozwijana od 1918 r. W celu wprowadzenia w życie tej koncepcji powołano Komitet Politechniki Wojskowej. W założeniach do Politechniki Wojskowej mieli być kierowani absolwenci rocznego przeszkolenia ogólnowojskowego realizowanego w Szkołach Podchorążych i okres ten nie byłby wliczany do zasadniczego kursu politechniki. Kształcenie miało trwać 3 lata na stopniu niższym, obejmującym studia matematyczno-fizyczne oraz techniczno-wojskowe, oraz 2 lata na stopniu wyższym, które miały być odpowiednikiem Szkoły Sztabu Generalnego dla wojsk technicznych. Na stopień wyższy mieli być kierowani oficerowie po odbyciu minimum dwuletniej praktyki w jednostce inżynierskiej. Należy zauważyć, że w tym czasie w różnych szkołach wyższych, głównie politechnikach, kształciło się w ramach studiów stacjonarnych kilkuset, a okresowo ponad tysiąc oficerów. Taka potrzeba wynikała z coraz szerszego stosowania techniki w wojsku oraz wprowadzania nowych typów uzbrojenia. Realizując przyjętą koncepcję kształcenia oficerów zawodowych zdecydowano o powołaniu kursu wyższego jako pierwszego, w formie Wydziału Wojskowego na Politechnice Lwowskiej. Kurs niższy miał być uruchomiony w 1922 r., co wiązało się z wymogiem egzekwowania pełnego wykształcenia średniego od kandydatów do Szkoły Podchorążych od 1921 r. Realizację planu polecono powołanej w tym celu Komisji Organizacyjnej Wydziału Wojskowego Politechniki Lwowskiej. Równoległe z działaniami organizacyjnymi pod-

jętymi we Lwowie, kontynuowano prace nad powołaniem kursu niższego w Warszawie, jako samodzielnej szkoły, która miała kończyć się uzyskaniem stopnia inżyniera.

Wydział Wojskowy powstał w II połowie 1921 r., lecz funkcjonował tylko jeden rok akademicki, ponieważ już w lipcu 1922 r. został rozwiązany. Było to skutkiem decyzji o powołaniu Głównej Szkoły Artylerii i Inżynierii w Warszawie, która miała być dwuwydziałową politechniką kształcąca oficerów liniowych, a zarazem inżynierów, dla artylerii i wojsk technicznych. Założenia te znalazły odzwierciedlenie w treści planowanego i formalnie uznanego tytułu absolwentów – „inżyniera wojskowego”. Jej organizacja oraz program nauczania wzorował się na francuskiej szkole inżynierii w Wersalu i byłej szkole inżynierii w ówczesnym Piotrogradzie, co odzwierciedlało wpływ zarówno doradców francuskich, jak i pochodzenia oficerów odpowiedzialnych za tworzenie systemu kształcenia oficerów zawodowych. Jako główną wytyczną przyjęto: „*wykształcić oficera technika-sapera o głębszym przygotowaniu, którego by niespodzianki przyszłej wojny nie zaskoczyły, który by pracę w pułku rozumiał, jako przygotowanie pomocników i wykonawców o tych pracach technicznych jakich przyszła wojna zażąda*”. W ramach szkoły powołano dwa oddzielne wydziały: Wydział Artylerii oraz Wydział Inżynierii.

Już na samym początku powstały problemy niezmiernie trudne do pokonania, z których najważniejszymi były: brak odpowiedniej bazy lokalowej w przydzielonym obiekcie koszarowym przy ul. Koszykowej w Warszawie, niesprecyzowany program kształcenia, a także braki kadrowe w komendzie szkoły oraz wśród kadry naukowo-dydaktycznej. Komendę udało się skompletować dopiero w wrześniu, choć formalnie została powołana 23.06.1922 r. Prace nad ogólnym programem studiów zakończono w październiku 1922 r. Kadre systematycznie uzupełniano spośród nauczycieli akademickich rozwiązanego Wydziału Wojskowego Politechniki Lwowskiej oraz specjalistów wojskowych o wykształceniu akademickim z departamentów Ministerstwa Spraw Wojskowych. W trakcie rekrutacji przyjęto 125 słuchaczy, co stanowiło około 40% pokrycie etatowe pierwszego roku studiów. Niemień stan bazy lokalowej zmusił komendę do skierowania słuchaczy na 3-miesięczną praktykę do pułków. Remontów nie udało się ukończyć do czasu powrotu słuchaczy z praktyk, stąd postanowiono rozdzielić wydziały oraz skierować Wydział Inżynierii do obozu szkolnego saperów w Warszawie, a Wydział Artylerii do obozu szkolnego artylerii w Toruniu. Wywołało to niemałe niezadowolenie wśród słuchaczy wracających z praktyk. Blisko połowa złożyła rezygnację, a mury uczelni finalnie opuściło około dwudziestu spośród nich, czego główną przyczyną było niespełnienie oczekiwań związanych z akademickim poziomem nauczania. Główna Szkoła Artylerii i Inżynierii wraz ze skierowaniem słuchaczy do obozów szkolnych pozostała uczelnią politechniczną jedynie formalnie.

Proces dydaktyczny rozpoczęto 15.01.1923 r. i objął on 114 studentów (w tym 25 na Wydziale Inżynierii). Wydziały były oddalone od siebie o ponad 200 km, co bardzo utrudniało kierowanie szkołą. Ponadto, brak ustalonych formalnych relacji między wydziałowymi wydziałami a komendantami ośrodków szkolenia powodował powstawanie sytuacji wymagających ciągłych interwencji komendy szkoły. Jednocześnie obiekty Głównej Szkoły Artylerii i Inżynierii przy ul. Koszykowej zostały zajęte przez Wyższą Szkołę Wojenną. Wszystkie wyżej wskazane problemy przesądziły o ostatecznym jej losie i likwidacji. Oficjalnie szkoła funkcjonowała do końca roku akademickiego 1922/23 i rozwiązano ją 23.05.1923 r. po niespełna roku funkcjonowania. W jej miejsce utworzono dwie sukcesyjne szkoły oficerskie: Oficerską Szkołę Artylerii w Toruniu oraz Oficerską Szkołę Inżynierii w Warszawie. Z powołaniem obu szkół oficerskich wiąże się jednocześnie praktycznie odejście od koncepcji zorganizowania wyższego wojskowego szkolnictwa technicznego.

Oficerska Szkoła Inżynierii została oficjalnie powołana 06.06.1923 r., a jej komendantem został pułkownik inż. Konstanty Haller. Szkoła została zlokalizowana w byłych koszarach carskiej artylerii konnej, niedaleko



Z KART HISTORII

Filtrów Warszawskich oraz Politechniki Warszawskiej. Obiekty stanowiły dwa budynki koszarowe jednopiętrowe, trzy stajnie, działownia i łaźnia. Ponieważ budynki te nie nadawały się na pomieszczenia szkoły, w latach 1923-24 koszar przebudowano i adaptowano na potrzeby szkolne. Wstępnie przeprowadzone prace adaptacyjno-remontowe pozwoliły na rozpoczęcie nauki we własnym gmachu już w roku szkolnym 1923/24. W kolejnym roku zorganizowano i wyposażono przede wszystkim laboratoria ogólnotechniczne, a także rozpoczęto organizować pracownie specjalistyczne (np. mostów, kolejnictwa, fortyfikacji, mineralstwa itp.). Jednocześnie Departament Inżynierii przekazał do szkoły całą swoją bibliotekę liczącą ok. 6 tys. tomów.

Oficerska Szkoła Inżynierii była szkołą trzyletnia, która z założenia miała kształcić oficerów saperów oraz wojsk łączności, choć do roku 1925 kształcono wyłącznie saperów. Trafiali do niej absolwenci rocznego kursu unitarnego prowadzonego w Szkole Podchorążych Piechoty (Oficerskiej Szkole Piechoty). Po ukończeniu drugiego roku studiów podchorążowie otrzymywali nominację na stopień podporucznika, a trzeci rok odbywali w formie tzw. „kursu aplikacyjnego”, czyli specjalistycznego. Zajęcia prowadzone były po części przez wykładowców pobliskiej Politechniki Warszawskiej i obejmowały grupy przedmiotów: przygotowawczych, ogólnokształcących i ogólnowojskowych oraz technicznych (specjalistycznych). Cykl kształcenia obejmował 8 m-cy zajęć teoretycznych, 1 m-c zajęć praktycznych podczas szkoleniowego obozu letniego, 2 m-ce praktyki w jednostkach liniowych oraz 1 m-c urlopu. Absolwenci otrzymywali tytuł ukończenia pierwszego stopnia państwowej wyższej szkoły technicznej, tzw. „półdyplom” politechniki Warszawskiej.

Przedstawiona geneza powołania Oficerskiej Szkoły Inżynierii wskazuje wprost, jak zawiły i trudny był to proces. Następowo w nim zderzenie ambjonalnych założeń koncepcyjnych z realiami życia. Niemniej podjęty trud finalnie zaowocował powołaniem szkoły kształcącej oficerów zawodowych – saperów, która w modyfikowanej formie funkcjonowała do końca II Rzeczypospolitej Polskiej.

ppłk dr inż. Tomasz Słezak

Bibliografia:

1. Tomaszewski R., Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908-1923 (Geneza. Koncepcje. Struktury. Rozwój), rozprawa habilitacyjna, AON, Warszawa 1995.
2. „Zarys historii Szkoły Podchorążych Inżynierii” w: Dzień Inżynierii Wojskowej: wydawnictwo pamiątkowe z okazji odsłonięcia pomnika Poległym Saperom w Warszawie w dniu 29 października 1933 r.
3. Niewęglowska A., Wyszczelski L., Szkolnictwo wojskowe kadry zawodowej w Polsce do 1939 roku, wyd. Napoleon V, Oświęcim 2014.
4. Moś. W.B., Szoszyński W.; Polskie szkolnictwo wojskowe 1908-1939. Odznaki – Emblematy – Dokumenty. wyd. Avalon, Kraków 2007.
5. Niewada Sz., Prawne aspekty odbudowy szkolnictwa wojskowego w II Rzeczypospolitej, doi.org/10.32084/sawp.2019.14.1-8
6. https://pl.wikipedia.org/wiki/Szkoła_Podchorążych_Saperów

Grafika pochodzi ze źródła [4].

MARSZ - MANEWR 1 AWP 19-29.I.1945 R.

Po zdobyciu Warszawy, w styczniu 1945 r. [brała w tym udział oddziały 1. AWP] wojska 1. Frontu Białoruskiego prowadziły dalej pościg z za wojskami niemieckimi w kierunku rzeki Odry. Na prawym brzegu Wisły wojska 2. Frontu Białoruskiego, w dążeniu do odcięcia nieprzyjaciela w Prusach Wschodnich, uderzyły z przyczółków znad Narwi w kierunku północnym na Elbląg. Z uwagi, iż oba fronty działały rozbieżnie, w rejonie koryta Wisły powstała pomiędzy frontami luka, którą mogły wykorzystać wojska niemieckie do wykonania kontruderzenia na północnym skrzydło 1. Frontu Białoruskiego. 1. AWP otrzymała zadanie zabezpieczyć styk tych frontów.

Dowódca 1. AWP utworzył dwa zgrupowania. **Ubezpieczające** w składzie: 3. i 6. Dywizja Piechoty, 2. Brygada Artylerii, 1. pułk moździerzy oraz **Marszowe** w składzie: pozostałe oddziały 1. AWP za wyjątkiem wojsk inżynieryjnych, która rozminowywały Warszawę; 2. Dywizji Piechoty stanowiącej jej garnizon oraz 1. Brygady Pancerniej, która weszła w skład 47. Armii radzieckiej.

Zgrupowanie Ubezpieczające wyruszyło 19 stycznia z rejonu Kampinosu wzdłuż Wisły, w zależności od linii przesuujących się formacji 1 i 2. Frontu Białoruskiego, zajmując kolejno rubież: Wyszogród, Płock, Włocławek, dochodząc do Bydgoszczy. Natomiast **Zgrupowanie Marszowe** wyruszyło 20 stycznia po trasie: Sochaczew, Gostynin, Brześć Kujawski, Bydgoszcz, mając w straży przedniej 1. Brygadę Kawalerii oraz współdziałający 125. Korpus Armijny radziecki. Prosto z marszu wzięła też udział w walkach o Bydgoszcz.

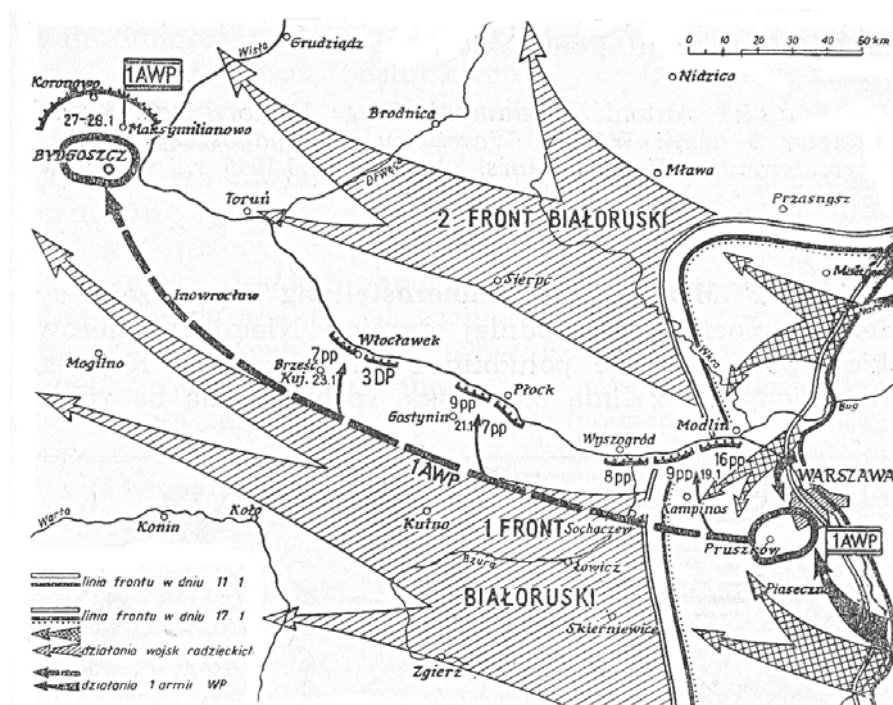
W dniu 28 stycznia 1. AWP ześrodkowała się w rejonie Bydgoszczy. Niebezpieczeństwo ze strony kontrataku niemieckiego przestało zagra-

zać, gdyż 70. Armia 2. Frontu Białoruskiego podjechała na prawym brzegu do Torunia, odcinając okrążony tam garnizon niemiecki. Należy podkreślić szczególnie ekstremalny marsz- manewr żołnierzy 1. AWP. Ogólna długość przemarszu wynosiła 250 – 270 km., a dzienny wysiłek, który należało pokonać pieszo wynosił 40 km, wykonywany w wyjątkowo niekorzystnych warunkach pogodowych: ostry wiatr i zamiecie śnieżne przy niskiej temperaturze spadającej poniżej – 20 C. Ponadto zamiecie śnieżne zatarasowały drogi, w znacznym stopniu utrudniając dowóz pali-

wa, amunicji i żywności. Natomiast całe ugrupowanie 1. AWP rozciągnęło się na całej trasie przemarszu: od Bydgoszczy do Warszawy, gdzie pozostały [z braku paliwa czołgi i ciężkie działa].

Tak, że 1. AWP wykonując dalej postawione zadanie 29 stycznia 1945 r. przystąpiła do walki o przełamanie bardzo mocno ufortyfikowanego Wału Pomorskiego z marszu bez środków wsparcia: czołgów i ciężkiej artylerii, bazując tylko na organicznych [pułkowych i dywizyjnych] środkach ogniowych.

Wiesław L. Ząbek



Święto Stowarzyszenia Saperów Polskich

W dniu 22 czerwca (o jeden dzień wcześniej) obchodziliśmy Święto Stowarzyszenia Saperów Polskich (SSP) ustanowione na VII Kongresie Stowarzyszenia w 2016 r. Uroczystość odbyła się w Klubie Wojskowym 2 Mazowieckiego Pułku Saperów w Kazuniu Nowym.

Uroczystość przeprowadzona została zgodnie z planem. W części wstępnej wprowadzono Sztandar Stowarzyszenia i odsłuchano Hymn Saperski. Następnie Prezes SSP **plk rez. Tadeusz Dzikowski** w swoim wystąpieniu powitał przybyłych Członków Zarządu Kół i Sympatyków SSP, przedstawicieli Członków Wspierających: Grupa LUBAWA S.A. – Pana **Grzegorza Drogowskiego**, MIRANDA Sp. z o. o. – Wiceprezesa Zarządu Pana **Krzysztofa Piaścika**, GRIFFIN GROUP S.A. – Pana **Janusza Wieczorka**, MEGMAR LOGISTICS CONSULTING Sp. z o. o. – Pana **Marka Stobnickiego**, Szefa Zarządu Inżynierii Wojskowej IRW w zastępstwie Pana **plk dr Artura Talika**, byłego Prezesa SSP i Szefa ZIW Pana **gen. bryg. rez. dr Bogusława Bębenka**, dowódców jednostek wojsk inżynieryjnych: 15 bsap – Pana **ppłk Radosława Bąk**, 4 binż – **ppłk Wojciecha Meketiuk**, 43 bsap/FOW – **kmdr por. Sebastiana Tesarowskiego**, reprezentujących dowódców jednostek: 2 psap – **ppłk Jana Szafrana**, 18 psap – **ppłk Piotra Niwa**, CSWiCh – **mjr Błażeja Krupa**, 2 bsap – **kpt. Zbigniewa Bednorza** oraz zaproszonych gości: Prezesa Federacji SKiR SZ RP – Pana **plk w st. sp. Zdzisława Przeszlowskiego**, Zastępcę Kierownika Zakładu IBDiM – Panią **prof. Barbarę Rymsza**, Dziekana Wydz. Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT – Pana **plk dr hab. inż. Ryszarda Chmielewskiego**, Stowarzyszenia Dębickich Saperów – Pana **mjr w st. sp. Krzysztofa Glijera**. Następnie przedstawił informację o bieżącej działalności SSP.

Pan **ppłk Jan Szafran** w imieniu dowódcy garnizonu powitał przybyłych na uroczystość gości, życzył przyjemnego pobytu w murach 2 psap oraz przedstawił rys historyczny 2 BSap i 2 psap.

Pan **plk dr Artur Talik** w imieniu Szefa Zarządu Inżynierii Wojskowej Pana **gen. bryg. Marka Wawrzeniaka** przedstawił informację o bieżącej działalności Zarządu Inżynierii Wojskowej oraz ogólne plany rozwoju Wojsk Inżynieryjnych. Uczestnikom uroczystości życzył owocnego świętowania.

Główną częścią uroczystości była konferencja składająca się z trzech zasadniczych tematów:

„Stulecie Oficerskiej Szkoły Inżynierii” prelegent – **ppłk dr Tomasz Słezak** z WAT. W swoim wystąpieniu wskazał problemy z jakimi borykały się Siły Zbrojne Polski po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Zadaniem szkolnictwa wojskowego było przygotowanie kadry oficerskiej i podoficerskiej dla polskiej armii wg. jednolitego programu. Powołano w 1919 r. Szkołę Podchorążych Saperów i Szkołę Oficerską Wojsk Kolejowych, które zostały rozwiązane. W 1922 r. powołano Główną Szkołę Artylerji i Inżynierji z Wydziałem Inżynierji w Warszawie i Wy-

działem Artylerji w Toruniu. Ze względu na trudności w kierowaniu uczelnią oraz ograniczeniami lokalowymi uczelnie rozwiązano w marcu 1923 r.

W jej miejsce utworzono w dn. 06.06.1923 r. dwie szkoły oficerskie: Oficerską Szkołę Artylerji w Toruniu oraz Oficerską Szkołę Inżynierii w Warszawie w byłych koszarach rosyjskiej artylerji konnej na ul. Nowowiejskiej / Koszykowej. Komendantem został – **plk inż. Konstanty Haller**. Kształcenie w szkole trwało trzy lata: rok przygotowania unitarnego w OSPIech (SPPiech.), nominacja oficerska na stopień podporucznika następowała po drugim roku nauki. Po ukończeniu szkolenia absolwenci uzyskiwali tzw. „półdyplom” (ukończenie pierwszego stopnia państwowej wyższej szkoły technicznej). W 1928 r. nastąpiła zmiana nazwy szkoły na Szkołę Podchorążych Inżynierii. Podczas funkcjonowania szkół doskonalono i zmieniano programy szkolenia ze względu na nowe wyposażenie, wojsk inżynieryjnych, konieczność kształcenia w nowych specjalnościach i uzyskiwania nowych zdolności. W dniu 15.X.1935 r. rozwiązano Szkołę Podchorążych Inżynierii kształcąca specjalistów Wojsk Inżynieryjnych i Łączności i utworzono dwie szkoły: Szkołę Podchorążych Łączności w Zegrzu i Szkołę Podchorążych Saperów w Warszawie. W dniu 01.11.1936 r. powołano Wojskową Szkołę Inżynierii: Szkołę Podchorążych Saperów i Wyższą Szkołę Inżynierii. W ten sposób powrócono do koncepcji wyższego szkolnictwa wojskowego w wojskach technicznych. Kształcenie trwało pięć lat: 3 lata SPSap. + 2 lata WSInż., absolwent otrzymywał tytuł „inżyniera wojskowego”. W latach 1924 – 1935 Oficerską Szkołę Inżynierii /Szkołę Podchorążych Inżynierii ukończyło 653 absolwentów, w tym 377 saperów, Wojskową Szkołę Inżynierii przed wybuchem wojny ukończyło 57 absolwentów – „inżynierów wojskowych”. W szkolnictwie wojskowym inżynierii prowadzono kursy doskonalące i specjalistyczne. W latach 1924-25 kursy doskonalenia organizowane dla oficerów młodszych w OSInż. ukończyło 118 uczestników, w latach 1926-27 kurs fortyfikacyjny w OSInż. ukończyło 41 uczestników.

„Wielka operacja rozminowania kraju po zakończeniu wojny” prelegent - **dr Robert Pietrygała**. Temat wśród saperów zapomniany, choć bardzo ważny w historii i działalności Wojsk Inżynieryjnych po zakończeniu działań zbrojnych II wojny światowej na terenie Polski. Pan dr Robert Pietrygała omówił zagrożenia dla ludności spowodowane ustawionymi minami, niewypałami i amunicją. Aby przywrócić do życia teren Polski należało sprawdzić i rozminować 250 tys. km², a więc ponad 75% powierzchni kraju. Obszary gęsto zaminowane zajmowały





5820 km², średnio zaminowane – 13 654 km², a słabo zaminowane – 208 984 km². Ponadto na wybrzeżu i polskich wodach terytorialnych zaminowanych było około 1450 km². Prelegent omówił wysiłek Wojsk Inżynierskich oraz dodatkowo przeszkolonych żołnierzy innych specjalności w rozminowaniu kraju w latach 1944-1956. Efekty rozminowania kraju, to, jak wspomniano wcześniej, były one znacznie większe niż zakładano szacunkowo w 1945 roku. W latach 1945–1956 wykryto i zniszczono 14 763 514 min różnego typu oraz 58 805 852 różnych wybuchowych i niebezpiecznych przedmiotów (amunicja, niewybuchy, ładunki wybuchowe itp.). W rozminowaniu kraju śmierć poniosło 627 żołnierzy, a 674 zostało rannych. Od 1956 r. przystąpiono do oczyszczania kraju w sposób interwencyjny który trwa do dzisiejszego dnia. Średnio w oczyszczaniu kraju zaangażowanych jest ok. 350 żołnierzy rocznie. Od 1957 r. do 2019 w oczyszczaniu kraju śmierć poniosło 16 żołnierzy a 25 zostało rannych.

„Konflikt w Ukrainie - zagrożenia minowe” prelegent – **mjr Łukasz Doliński** z CSWiCh. Pan major omówił zagrożenie minowe występujące na terytorium Ukrainy wynikające z trwającego konfliktu zbrojnego. Wskazał, że szacuje się że zaminowany może być teren ok. 280 tys. km² Ukrainy. W rzeczywistości występują różne rodzaje i typy min klasycznych przeciwpancernych, przeciwpiechotnych, kierowanych, specjalnych, narzutowych. Trudności w rozpoznaniu i rozminowaniu terenu spowodowane jest stosowanie pól minowych mieszanych, narzutowych na terenach gdzie nie trwają działania zbrojne. Najgorsze są miny przeciwpiechotne, miny niespodzianki, miny ustawiane na nieusuwalność jak i improwizowane ładunki wybuchowe. Wyznaczone przez Ukrainę siły i środki do sprawdzania i rozminowania terenu i obiektów są niewystarczające. Żołnierze, funkcjonariusze i ludność cywilna ponosi straty. Dla Ukrainy jest to bardzo duże wyzwanie i niebezpieczeństwo.

Po krótkiej przerwie I Wiceprezes **płk rez. Grzegorz Misiak** odczytał uchwały Zarządu Głównego SSP o wyróżnieniach Członków SSP za szczególne zasługi w rozwoju Stowarzyszenia, wspieraniu jego statutowej działalności.



2-3(79) 2023



Wyróżniono poprzez:

Nadanie OH „Zasłużony dla Stowarzyszenia Saperów Polskich” niżej wymienionych Członków Stowarzyszenia:

1. Pan **gen. bryg. w st. spocz. Zdzisław Barszczewski** – Koło Nr 2 SSP,
2. Pan **płk w st. spocz. Tomasz Bogucki** – Koło Nr 7 SSP,
3. Pan **płk w st. spocz. Edward Wiśniewski** – Koło Nr 17 SSP
4. Pan **kmdr w st. spocz. Andrzej Lipiński** – Koło Nr 4 SSP,
5. Pan **ppłk w st. spocz. Leszek Sadura** – Koło Nr 13 SSP,
6. Pan **Piotr Andrzej Kosicki** – Członek Wspierający Prezes Zarządu GRIFIN GROUP S.A. DEFENSE sp. k.

Wyróżniono **Koło Nr 29 SSP z Ełku** za szczególne zasługi w rozwoju Stowarzyszenia, integrowanie środowiska saperskiego oraz dbałość o miejsca pamięci saperów poprzez nadanie dyplomu.

Wyróżniono Dowódcę 2 Mazowieckiego Pułku Saperów im. gen. dyw. Tadeusza Kossakowskiego **płk Roberta Kamińskiego** w dowód uznania i podziękowania za ponadprzeciętną aktywność wspierania działalności Stowarzyszenia Saperów Polskich poprzez nadanie dyplomu.

Wręczono również OH „Za rozminowanie kraju” żołnierzom, którzy byli nieobecni przy pomniku Chwała Saperom podczas Święta Wojsk Inżynierskich w dn. 14.04.2023 r.:

- **ppłk Wojciech Meketiuk** – dowódca 4binż,
 - **st. chor. sztab. Krzysztof Kościański** - dowódca patrolu saperskiego 4binż.
- Po wręczeniu wyróżnień dowódcy jednostek WInż i zaproszeni goście wręczyli Prezesowi SSP okolicznościowe dyplomy i pamiątki.

Po wyprowadzeniu sztandaru Prezes Stowarzyszenia **płk rez. Tadeusz Dzikowski** zakończył oficjalną część uroczystości, zaprosił uczestników do złożenia wiązanki kwiatów przy pomniku Poległym Saperom z 2BSap i 2psap a następnie na wspólny żołnierski obiad na stołówce żołnierskiej.

Po bardzo dobrym obiedzie chętni uczestnicy uroczystości udali się przed budynek odrestaurowanej cerkwi prawosławnej znajdującej się na terenie jednostki. Żołnierz 2psap przedstawił krótki rys historyczny tego budynku.

Grzegorz Misiak



UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNO-WOJSKOWE W WILDZE (SKURCZA)

Zgodnie z Programem działania ZG SSP na 2023 r. w dniu 5 sierpnia uczestniczyliśmy w uroczystości patriotyczno - wojskowej w Wildze Osiedle organizowanej przez Zarząd Inżynierii Wojskowej IRW DG RSZ wspólnie ze Stowarzyszeniem Saperów Polskich i władzami Gminy Wilga.

Z historycznego punktu widzenia wydarzenie było wielkim, udanym przedsięwzięciem na szlaku wojennym Wojsk Inżynieryjnych Wojska Polskiego, gdzie w dniach 13-15 sierpnia 1944 r. ok. 1700 saperów przy ciągłym oddziaływaniu lotnictwa i artylerii wojsk niemieckich zbudowało most kombinowany przez Wisłę o długości 894 m w niespełna trzy doby.

W uroczystości uczestniczyli: Szef Zarządu Inżynierii Wojskowej Inspektoratu Rodzajów Wojsk DG RSZ Pan **gen. bryg Marek Wawrzyniak**, członkowie Prezydium Zarządu Głównego SSP, Pani Wójt Gminy Wilga **Bogumiła Głazczka** z reprezentacją Gminy, delegacje jednostek wojsk inżynieryjnych kontynuujących tradycje jednostek saperskich uczestniczących w budowie mostu na Wisłę (1 psap, 2 psap, 3 psap, 2 bsap, 8 bsap 8 FOW, 1 bdm, 3 binż i 4 binż), były Szef Inżynierii Wojskowej Pan **gen. dyw. w st. spocz. Janusz Lalka**, Prezes Federacji Stowarzyszeń Rezerwistów i Weteranów SZ RP Pan **plk w st. spocz. Zdzisław Przeszlowski**, delegacja Stowarzyszenia Kombatanów Misji Pokojowych ONZ, Pani **prof. Barbara Rym-sza**, Prezes Oddziału w Głowaczowie Krajowego Związku Piłsudczyków RP Pan **gen. bryg. ZP Jan Czachowski**, delegacja Nadleśnictwa Lasów Państwowych w Głowaczowie, posłowie Sejmu RP, przedstawiciel Marszałka Województwa Mazowieckiego i Starostwa Powiatu Garwolińskiego.

Oprawę artystyczną zapewnił Chór Dziecięcy „Żołnierze Września 1939 r. Garnizonu Dęblin”.

Aura nie rozpieszczała uczestników uroczystości. Padał rześisty deszcz, lecz nie umniejszało to jakości merytorycznej uroczystości, zwłaszcza, że dowództwo 1 Batalionu Drogowo-Mostowego zapewniło osłonę przed deszczem, a Pani Wójt Gminy Wilga wykonała wielką robotę w przygotowaniu otoczenia pomnika organizując generalnie sprzątanie oraz remontując jego bezpośrednie otoczenie.

Na początku uroczystości Prezes SSP Pan **plk dypl. w st. spocz. Tadeusz Dzikowski**, w krótkim wystąpieniu nawiązał do historycznych wydarzeń z 1944 r. oraz przedstawił cel organizowanej uroczystości. Przypomnił również o barwach Wojsk Inżynieryjnych (broni saperskiej) „czerwono - czarnych” wywodzących się z historii Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej ustanowione wojskowymi przepisami mundurowymi, a nie są barwami przestępczej Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) – Bandery.

Uroczystość tradycyjnie rozpoczęła msza święta w intencji saperów i żołnierzy 1. Armii WP którzy polegli i zaginęli podczas budowy przeprawy oraz walk na przyczółku warecko-magnuszewskim. Mszę św. celebrowali kapelan parafii wojskowej z Dębina **ksiądz plk Mariusz Stolarczyk** i **ksiądz kanonik Krzysztof Hapon** proboszcz parafii w Wildze.

Po mszy świętej koncert pieśni patriotyczno-wojskowej zaprezentował Chór Dziecięcy pod kierownictwem Pana **por. Tadeusza Kucharskiego**. Po wysłuchaniu pieśni uczestnicy uroczystości udali się na część wojskową przy Pomniku Poległym Saperom.



CHWAŁA SAPEROM



Meldunek o gotowości do uroczystości Panu **gen. bryg. Markowi Wawrzyniakowi** złożył dowódca kompanii honorowej wystawionej przez 1. Batalion Drogowo-Mostowy.

Po odśpiewaniu przez uczestników uroczystości Hymnu Narodowego, wystąpiła Pani Wójt Gminy Wilga **Bogumiła Głasczka**. W swoim wystąpieniu powitała przybyłych na uroczystość parlamentarzystów, przedstawiciela Marszałka Województwa Mazowieckiego i Starostwa Powiatu Garwolińskiego, Szefa ZIW Pana **gen. bryg. Marka Wawrzyniaka**, dowódców i delegacje jednostek Wojsk Inżynieryjnych, Stowarzyszenia Saperów Polskich, organizacji kombatanckich, harcerzy, Nadleśnictwa z Głowaczowa oraz społeczeństwo Gminy Wilga. W wystąpieniu podkreśliła odwagę i męstwo żołnierzy budujących i utrzymujących przeprawę przez Wisłę za cenę życia, odniesionych ran a niejednokrotnie śmierć w nurtach Wisły. Pamięć o żołnierskiej przelanej krwi w tamtym czasie należy do obowiązku nie tylko żołnierzy, kombatanatów ale całego społeczeństwa. Podkreśliła, że władze i społeczeństwo Gminy Wilga pamiętają o tamtych czasach i poniesionych ofiarach w walce o wolność ojczyzny.

Następnie głos zabrał Szef Zarządu Inżynierii Wojskowej Pan **gen. bryg. Marek Wawrzyniak**, który przypomniał o historii tamtych dni. Podkreślił, że praca saperów jest szczególnie ważna i potrzebna na polu walki, jeżeli jest celowa i ofiarna. Taki cel przyświecał budowniczym przeprawy przez Wisłę w sierpniu 1944 r. za cenę swojego życia i odniesionych ran. Podziękował władzom gminy Wilga za dbałość i opiekę o miejsce pamięci tamtych lat i jego otoczenie. Podziękował przybyłym na uroczystość parlamentarzystom, władzom samorządowym, dowódcom i delegacjom jednostek Wojsk Inżynieryjnych, Zarządowi Głównemu i Członkom SSP oraz organizacjom kombatanckim i społeczeństwu gminy za udział w uroczystości. Szczególnie podziękował Chórowi Dziecięcemu, który po raz kolejny uświetnił swoją występowaniem uroczystość.

Po wystąpieniu Szefa ZIW przedstawiciel Marszałka Województwa Mazowieckiego odczytał list od marszałka z podziękowaniem za organizację pięknej uroczystości oraz życzył organizacji kolejnych uroczystości patriotycznych.

Po wystąpieniach odczytano Apel Pamięci, kompania honorowa z 1 bdm z Dębłina oddała salwę honorową na cześć poległych saperów.

Reprezentacje delegacji uczestniczących w uroczystości złożyły wieńce i wiązanki kwiatów przy pomniku Poległych Saperów. Koledzy ze Stowarzyszenia Saperów Polskich zapalili znicze przy każdym kamieniu-obelisku symbolizującym udział jednostek saperskich przy budowie mostu przez Wisłę w 1944 r.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości i odprowadzeniu sztandaru jednostki narrator uroczystości Pani **por. Emilia Mich** zaprosiła do zwiedzania ekspozycji sprzętu inżynieryjnego będącego na wyposażeniu 1 bdm oraz na degustację wojskowej grochówki przygotowanej przez 1 bdm oraz kaszankę i kielbaski przygotowane przez Panię z urzędu Gminy Wilga.

Wielkie podziękowania kierujemy do Pani Wójt Bogumiły Głasczka i personelu Gminy Wilga za wielki wysiłek i zaangażowanie w upiększenie otoczenia pomnika oraz uporządkowanie terenu, dowódcy i żołnierzom 1. Batalionu Drogowo-Mostowego za trud i zaangażowanie w zabezpieczenie logistyczne i oprawę wojskową uroczystości pomimo niesprzyjających warunkach pogodowych.

Tadeusz Sikorski

Fot. Krzysztof Wydra

Uczczenie pamięci poległych saperów i żołnierzy 1 Armii WP idącym na pomoc powstańcom warszawskim

Dla uczczenia pamięci poległych saperów i żołnierzy 3 DP/ 1A WP podczas forsowania Wisły w rejonie Czerniakowa, członkowie Stowarzyszenia Saperów Polskich w dniu 27.09.2023 r. złożyli wiązankę kwiatów i zapalili znicze przy pamiątkowej Płycie Czerniakowskiej.

Po złożeniu wiązanki kwiatów krótką informację na temat przebiegu forsowania i walki o uchwycenie i utrzymanie przyczółku czerniakowskiego we współdziałaniu z powstańcami przekazał Prezes Stowarzyszenia **plk dypl. rez. Tadeusz Dzikowski**.

W godzinach rannych 15 września 1944 cała Praga była wolna. Wyzwolenie Pragi stało się podstawą działań 1 Armii WP, mającej za zadanie uchwycenie przyczółków na lewym brzegu Wisły i udzielenie wsparcia walczącym powstańcom.

16 września 1944 roku jednostki 1. Armii WP, znajdujące się dotychczas w rejonie Zielonka – Anin – Wawer, zrzuciły znajdujące się nad Wisłą oddziały sowieckiego 125 Korpusu Armijnego, które wraz z 1. Dywizją Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wyzwoliły Pragę.

Niemcy w tym czasie odcięli Powiśle Czerniakowskie od Śródmieścia, zacieśnili pierścienie okrążenia wokół powstańczych zgrupowań, mokotowskiego i żoliborskiego, i opanowali północne Powiśle. Dowództwo 1. Armii WP uzyskało wiadomości o tragicznym położeniu powstańców, utrzymujących się jeszcze na lewym brzegu Wisły w rejonie Kępy Potockiej i około półkilometrowym odcinku w rejonie Powiśla Czerniakowskiego (na południe od mostu Poniatowskiego).

Po pobieżnym rozpoznaniu koryta rzeki, nocą 16 września, oddziały 3. DP, wsparte artylerią i 2. Pułkiem Nocnych Bombowców „Kraków”, rozpoczęły forsowanie Wisły na południe od mostu Poniatowskiego. Forsowanie było źle zorganizowane i chaotycznie prowadzone. Przeprowadziły się: kompania rozpoznania i 1. batalion 9. pułku piechoty – łącznie około 420 ludzi. Następnej nocy przeprowadził się 3 batalion w sile około 450 ludzi i 5 dział. Uchwyciono przyczółek czerniakowski. Bataliony 9 pp, walczące na górnym Czerniakowie wspólnie z powstańcami, zdołały rozszerzyć przyczółek. Silna obrona

niemiecka i brak koordynacji działań z oddziałami Armii Krajowej, znajdującymi się w Śródmieściu, uniemożliwiła połączenie z oddziałami walczącymi w centrum Warszawy. Pragnąc rozszerzyć przyczółek czerniakowski i opanować przyczółki mostowe, wydano rozkaz forsowania Wisły 19 września. Zadanie to wykonywał 8 pułk piechoty dwoma batalionami za zasłoną dymną, przy wsparciu artylerii i lotnictwa. Uchwyciono przyczółek pomiędzy mostami Poniatowskiego i Kierbedzia. W nocy z 19/20 września bataliony poniosły duże straty i pod naciskiem czołgów niemieckich ewakuowały się z nowo utworzonego przyczółku. Z ponad 800 przeprowadzonych żołnierzy, ewakuowano za ledwie 164. 3. DP prowadziła działania na 7,5 km odcinku przy wsparciu 680 dział i moździerzy.

W nocy na 18 września przystąpiono również do forsowania Wisły w rejonie Potoku na Żoliborzu. Zadanie to powierzono 2. DP. Przeprowadzono tam 4 kompanię piechoty, a następnie 2 kompanię i część 3 batalionu z 6. pułku piechoty. Na przyczółku pododdziały forsujące poniosły duże straty. Mimo kilkakrotnych prób, nie zdołały one połączyć się z powstańcami zgrupowania ppłk. Mieczysława Niedzielskiego „Żywiela”. Mimo wsparcia artyleryjskiego i lotniczego, prowadzonego z prawego brzegu Wisły, sytuacja na przyczółkach była krytyczna. Jednostki piechoty, uzbrojone w lekką broń, nie były w stanie oprzeć się nacierającym czołgom niemieckim.

W walkach o udzielenie pomocy powstańcom warszawskim poległo, zaginęło i zostało rannych 3 3764 żołnierzy 1 A WP oraz kilkuset powstańców warszawskich.

Chwała Bohaterom poległym za wolność Ojczyzny.



Uroczystości przy pomniku patrona 3. Nizańskiego Batalionu Inżynieryjnego



5 sierpnia o godz. 12.00 na terenie cmentarza ewangelickiego w Katowicach przy ul. Francuskiej miała miejsce podniosła i ważna dla Naszego batalionu uroczystość.

Nastąpiło oddanie nowego nagrobka – pomnika pochowanego tu patrona 3. Nizańskiego Batalionu Inżynieryjnego, **ppłk Rudolfa Matuszka**.

W tej kameralnej uroczystości na zaproszenie rodziny wraz z delegacją uczestniczył dowódca batalionu **ppłk Radosław Podolski**. Po złożeniu wiązanek kwiatów i zapaleniu zniczy, prawnuk **ppłk. Matuszka Pan Maciej Zawadzki** (kpt. rez.) streścił Jego bogaty życiorys i przypomniał o najważniejszych odznaczeniach jakie za swoją służbę w wojsku polskim otrzymał jego przodek. Najważniejszymi z nich były Order Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyż Walecznych i Złoty Krzyż Zasługi. Dodatkowym ważnym akcentem było uznanie przez IPN, **ppłk. Rudolfa Matuszka** za Weterana Walk o Niepodległość i opatrzenie grobu odpowiednim znakiem i informacją.

Oddział IPN w Katowicach wsparł również finansowo wystawienie nowego nagrobka, pan **Maciej Zawadzki** bardzo chwalił współpracę katowickiego oddziału IPN w tym zakresie. Po części oficjalnej był czas na wspomnienie o patronie i jego bogatym żołnierskim życiu obejmującym wojnę z Rosją w 1920 r. i dwie wojny światowe.

Płk Rudolf Matuszek został patronem na podstawie decyzji nr 234/MON z dnia 2 września 2002 r. w sprawie przyjęcia dziedzictwa tradycji, nadania imienia i ustanowienia dorocznego Świąta 3. Batalionu Ratownictwa Inżynieryjnego w Nisku.

*ppłk Radosław Podolski
st. chor. sztab. rez. Ryszard Zemła
Foto: kpr. Daniel Uławski*



2. pułk inżynieryjny w Słowenii

W odpowiedzi na wniosek rządu Słowenii, w sprawie udzielenia pomocy w usuwaniu skutków powodzi, która nawiedziła ten kraj w sierpniu tego roku, Minister Obrony Narodowej podjął decyzję o skierowaniu pododdziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Głównym zadaniem wyznaczonych sił była pomoc w usuwaniu skutków klęski żywiołowej na terenie Słowenii, w szczególności poprzez usuwanie szkód oraz budowę i odbudowę infrastruktury drogowo-mostowej zniszczonej podczas powodzi.

Na podstawie decyzji nr 248/DGRSZ Ministra Obrony Narodowej z dnia 17.08.2023 r. do realizacji zadania zostało powołane Wojskowe Zgrupowanie Zadaniowe – „WZZ SŁOWENIA”. Główny trzon zgrupowania stanowią specjaliści wojsk inżynieryjnych z 2. Pułku Inżynieryjnego (2 pinż) z Inowrocławia, wsparci przez odpowiedni element zabezpieczenia logistycznego oraz CIMIC. Dowódcą zgrupowania był dowódca batalionu drogowo-mostowego z 2 pinż - **ppłk Marcin Malinowski**. Zgrupowanie liczyło 47 żołnierzy oraz 25 jednostek specjalistycznego sprzętu wojskowego.

Żołnierze WZZ Słowenia w niespełna tydzień zrealizowali wszystkie zadania niezbędne do osiągnięcia gotowości do przemieszczenia, w tym proceduralne, a także pobranie i załadunek elementów konstrukcji oraz przygotowanie sprzętu. Następnie w dniach 20-22.08.2023 r. wykonali marsz na odległość 1200 km, przez terytorium Polski, Czech, Austrii oraz Słowenii i dotarli do miejsca docelowego w miejscowości Mezica. Odtworzyli zdolność bojową, nawiązali współdziałanie z przedstawicielami SZ Słowenii oraz lokalnymi władzami i niezwłocznie rozpoczęli wykonywanie zadań.

Głównym zadaniem WZZ Słowenia było udzielenie pomocy Siłom Zbrojnym Słowenii oraz poszkodowanej ludności w usuwaniu skutków powodzi. Zadanie to realizowano w trzech etapach:

- odbudowa zniszczonej infrastruktury mostowej;
- odbudowa zniszczonej infrastruktury drogowej;
- wsparcie i pomoc humanitarna.

Najważniejsze specjalistyczne zadanie realizowane przez WZZ to budowa dwóch mostów tymczasowych z konstrukcji składanej DMS-65, która na podstawie decyzji Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej została użyczona z zasobów Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych.

Pierwszy most o długości 27 m, został wybudowany w miejscowości Mezica i w dniu 31 sierpnia po trzech dniach wyłożonej pracy został oddany do użytku miejscowej ludności. Specjaliści z 2. Pułku Inżynieryjnego przystąpili do rozbiórki zniszczonego mostu przez falę powodziową, którego stan stwarzał zagrożenie dla infrastruktury hydrotechnicznej w dole rzeki.

Po wykonaniu tego zadania „WZZ Słowenia” przemieściło się do miejscowości Gornji Grad, gdzie żołnierze wybudowali drugi most o długości 24 m. Po przygotowaniu nowych najazdów przeprawa została przekazana do użycia lokalnej społeczności.

Należy zaznaczyć, że żołnierze 2. Pułku Inżynieryjnego oprócz odbudowy zniszczonych mostów udzieliли wsparcia Siłom Zbrojnym Słowenii przy wzmocnianiu brzegów rzek oraz odbudowie infrastruktury drogowej, zabezpieczając obiekty przed dalszą degradacją.

Ostatnim, ważnym zadaniem, było niesienie pomocy humanitarnej. Został do tego wydzielony zespół specjalistów CIMIC, który udzielił wsparcia i pomocy humanitarnej poszkodowanej ludności Słowenii, docierając z pomocą do mieszkańców miejsc najbardziej dotkniętych powodzią.

Po wykonaniu zadań saperzy 2 pułku wrócili do kraju.

mjr Michał Zdanewicz



Święto 1. pułku saperów w Brzegu

W dniu 28 lipca 2023 r. w brzeskim garnizonie odbyły się obchody święta 1. pułku saperów im. gen. Tadeusza Kościuszki.

Wśród zaproszonych gości w uroczystości udział wzięli przedstawiciele wrocławskiego koła Stowarzyszenia Saperów Polskich. Od pierwszego zadania bojowego (zabezpieczenie forsowania Wisły przez 1. oraz 2. Dywizję Piechoty 2 sierpnia 1944 r.) po dzień dzisiejszy żołnierze zapisują chwalebny historię swojego pułku. Przez działania bojowe podczas II Wojny Światowej, powojenne prace na rzecz gospodarki narodowej, liczny udział w misjach pokojowych jak również pomoc w zapobieganiu i likwidacji skutków klęsk żywiołowych brzescy saperzy służyli wiernie i nadal służą społeczeństwu jak i Rzeczypospolitej. Żołnierską postawą wpisują się w słynne słowa swojego obecnego patrona gen. T. Kościuszki: „Żadna bitwa, a zawsze i wojna obyć się bez saperów nie może. A gdy pokój nastanie, oni ciągle w walce są”.

Przemawiający podczas uroczystości dowódca jednostki **plk Grzegorz Oskrobka** podkreślił, że w obliczu trwającego konfliktu

na wschodniej granicy, polska armia, w tym 1. pułk saperów, pozostaje w ciągłej gotowości do obrony swoich obywateli. Podziękował również tym wszystkim, którzy wspierają pułk i okazują codzienną życzliwość żołnierzom. W trakcie uroczystości miała miejsce również prezentacja części wyposażenia będącego obecnie na stanie jednostki.

Prezes wrocławskiego koła nr 2 SSP **plk rez. Olgierd Baranowski** dokonał wpisu do księgi pamiątkowej pułku jak również złożył na ręce dowódcy pułku podziękowanie za ofiarną służbę wraz z życzeniami dalszych sukcesów. Na koniec obecni na uroczystościach koledzy z Wrocławia wzięli udział w uroczystym złożeniu kwiatów pod pomnikiem saperów.

W drodze powrotnej do Wrocławia przedstawiciele koła wzięli udział w krótkim zwiedzaniu brzeskiego ratusza.

Tekst i zdj. dr Robert Pietrygała



80. rocznica utworzenia 1. Dywizji Piechoty im. T.Kościuszki

Wywiad z wiceprezesem Stowarzyszenia Ogólnopolska Rodzina Kościuszkowców, gen. bryg. Zenonem Poznańskim



Gen. bryg. w st. spocz. Zenon Poznański podczas otwarcia wystawy 13.04.2023 r. w Muzeum Regionalnym w Pułtusk
Źródło: Kronika SORK

W dniu 21.01.2011 r. w Klubie Garnizonowym 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki w Legionowie, grupa oficerów byłej 1. WDZ podjęła inicjatywę powołania do życia „rodziny kościuszkowców”, skupiającej wszystkich chętnych, którzy służyli lub pracowali w dywizji. Zatwierdzono Statut Stowarzyszenia, który Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, dnia 16.03.2011 r., dokonał rejestracji Stowarzyszenia (nr KRS 0000380829). Pierwsze Walne Zebranie członków Stowarzyszenia, które wybrało władze Stowarzyszenia „Ogólnopolska Rodzina Kościuszkowców” (SORK), odbyło się 15.04.2011 r. Prezesem Zarządu Stowarzyszenia został były dowódca 1.WDZ, gen. bryg. Zenon Poznański. Aktualnie Stowarzyszeniem kieruje gen. dyw. Piotr Czerwiński. Ogólnopolska Rodzina Kościuszkowców posiada oddziały w: Legionowie, Warszawie, Wesołej i Giżycku.

Z uwagi na owocną współpracę SORK ze środowiskiem saperskim, a szczególnie Stowarzyszeniem Saperów Polskich poprzez koło w Pułtusk, kierowane przez gen. bryg. dr. inż. Bogusława Bębenka, zamieszczamy wywiad z wiceprezesem Stowarzyszenia Ogólnopolska Rodzina Kościuszkowców, gen. bryg. Zenonem Poznańskim.

Redakcja SAPER: Szanowny Panie Generale, reprezentuje Pan Stowarzyszenie „Ogólnopolska Rodzina Kościuszkowców”, o którym, z uwagi na prężną działalność, coraz więcej słyhać, ale nie w mass-mediach, mam na myśli nie tylko te rządowe. Może nam Pan Generał przybliżyć, w paru słowach, cele i założenia?

Aby dokładnie zrozumieć cele i zadania, jakie nasze stowarzyszenie realizuje, należy cofnąć się do początku XXI wieku.

Wówczas wiele środowisk politycznych wskazywało na konieczność likwidacji jednostek wojskowych, mających rodowód wojsk walczących na froncie wschodnim. W październiku 2009 r., podczas zmiany dowódcy 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej, ówczesny minister obrony narodowej przedstawił koncepcję przekształceń Sił Zbrojnych RP, w której pojawiła się zapowiedź rozwiązania kościuszkowskiej dywizji.

Słowa ministra wywołały ogromne negatywne nastroje zarówno wśród kadry i pracowników cywilnych jednostek 1. WDZ, jak i rezerwistów tego związku taktycznego. Społeczeństwa garnizonów, w których stacjonowały jednostki kościuszkowskie, wyrażały publicznie swoją dezaprobatę dla tych zamiarów. Jednak podnoszone argumenty nie znalazły przychylności i zrozumienia władzy politycznej.

W tych warunkach nasi przedstawiciele usiłowali dotrzeć do decydentów, którzy mogli mieć wpływ na zmianę stanowiska w tej sprawie. Jednakże pogląd o likwidacji wielu jednostek Wojska Polskiego, w tym 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki, był na tyle silny, a wola polityczna na tyle zdecydowana, że żadne racjonalne argumenty nie znalazły przychylności i zrozumienia. Dziś dostrzegamy jaki to był błąd i do jak groźnej sytuacji mógł doprowadzić. Do końca września 2011 r. ostatecznie rozformowano dowództwo 1. WDZ im. Tadeusza Kościuszki wraz z jednostkami zabezpieczenia, pozostałe zostały włączone do innych struktur. Sztandary rozformowanych oddziałów i pododdziałów przekazano do Muzeum Wojska Polskiego. Dywizja Kościuszkowska, po 68 latach, przestała istnieć. Nie uwzględniono, że miała najdłuższy szlak bojowy w historii jednostek utworzonych na wschodzie, a jej bitewne miejsca zostały uwiecznione w panteonie tradycji orężnych, m.in. na płytach Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Z honorem wypełniała zadania w misjach pokojowych pod auspicjami ONZ oraz NATO. Rozformowanie tego zasłużonego związku taktycznego nie

miało też żadnego uzasadnienia strategicznego i wyraźnie wpłynęło na zdolności obronne naszego kraju.

Wówczas, te budzące niepokój zapowiedzi i działania, zainspirowały nas do urzeczywistnienia idei powołania do życia organizacji dbającej o pamięć o żołnierzach walczących na szlaku do Berlina, a także upamiętniających wysiłek kościuszkowców w budowie nowoczesnego związku taktycznego, w szkoleniu i wychowaniu młodego pokolenia i pracę na rzecz odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych. Postanowiliśmy skupić się również na integracji naszego środowiska, wzajemnej pomocy w tych niełatwych czasach. W naszym obszarze działania jest opieka i współpraca ze Szkołą Podstawową Nr 8 im. 1 Warszawskiej Dywizji Piechoty w Legionowie. Szkoła ta została w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku wybudowana z inicjatywy i przy ogromnym wsparciu środowiska kościuszkowskiej dywizji.

Nasza prężna, jak Pan zauważył, aktywność jest dostrzegana również wśród samorządów, które chętnie współpracują i pomagają realizować założone cele statutowe i bieżące zamierzenia.

Redakcja SAPER: Szanowny Panie Generale, w bieżącym roku przypada 80. rocznica utworzenia 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jedną z zasadniczych przedsięwzięć była dwudniowa konferencja popularno-naukowa, zorganizowana w Wesołej i Legionowie. Jakie było główne przesłanie wspomnianej konferencji?

Nasze Stowarzyszenie, od chwili powstania, szczególnie uroczystości obchodzi tzw. okrągłe rocznice utworzenia 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i jej czynu bojowego. W bieżącym roku, po raz kolejny, zorganizowaliśmy, przy wydatnej pomocy władz miejskich Legionowa, konferencję popularno-naukową, która była kontynuacją naszych rozważań nad historią kościuszkowców w okresie II wojny światowej oraz służby i pracy na rzecz odbudowy zniszczonego przez okupantów kraju.

W konferencjach udział brali naukowcy z pułtuskiej Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor i innych środowisk. Wymienię rektora Akademii, śp. Pana prof. dra hab. Adama Koseskiego, Panią prof. dr hab. Izabelę Rusinową – znawczynię dziejów Ameryki, autorkę publikacji „Naczelnik Kościuszko i inni”. Nad redakcją naszych wydawnictw i publikacji czuwa członek SORK i jednocześnie

prezes Koła Stowarzyszenia Saperów Polskich w Pułtusku, gen. bryg. dr Bogusław Bębenek. Każda konferencja miała inne przesłanie. Tegoroczna poświęcona była głównie udziałowi 1. Dywizji Piechoty w wyzwolenie warszawskiej Pragi. Ale poza wątkami militarnymi istotne są także aspekty społeczne, podjęte przez autorów na kanwie działalności Stowarzyszenia.

Redakcja SAPER: Jak dyskontujecie tradycje, a dziś obchody 80-tej rocznicy utworzenia „Dywizji Kościuszkowskiej” na tle dysonansu interpretacyjnego „chciany żołnierzy” Armii Andersa” i „niechciany żołnierzy” Armii Berlinga. Przecież i jedni, i drudzy szli do Wojska Polskiego z tych samych sowieckich łagrów i obozów śmierci na „Nieludzkiej Ziemi”.

Byłem i nadal czuję się żołnierzem, i nie do mnie należy branie udziału w rozgrywkach walczących ze sobą obozów politycznych. Jako żołnierz podziwiam trud żołnierzy Andersa, ale również i tych od gen. Berlinga. Żołnierze obu tych formacji rekrutowali się z tej samej masy zesłańców. W znakomitej większości byli krytyczni wobec ideologii bolszewickiej. Ta masa „oberwańców”, łagierników otrzymała szansę być żołnierzami w polskim mundurze. Tych od gen. Andersa, wola polityczna decydentów pchnęła do Iraku, by później mogli walczyć z Niemcami na froncie zachodnim. Ci od gen. Berlinga mieli świadomość, że dla nich droga na zachód jest jedyną drogą powrotu do Polski i walki z okupantem. Wykazując się męstwem w walce, jedni i drudzy z honorem wykonywali najtrudniejsze zadania. A co do współczesnej, tendencyjnej oceny walk na froncie wschodnim 1. Dywizji Piechoty, przytoczę słowa uczestnika walk z Niemcami od Lenino do Berlina, płk. Eugeniusza Skrzypka: „Spotykam rodaków, którzy wstydzą się drogi, jaką przeszła Dywizja Kościuszkowska, wstydzą się zwycięstw 1. i 2. Armii Wojska Polskiego. Nawet o udziale Polaków w zdobyciu Berlina mówią niechętnie. Są to ludzie biedni, kalecy. Historii tej Dywizji zbrukać się nie da. Złoto można ubrudzić, ale złoto przez wieki pozostanie złotem. W historii Wojska Polskiego, w historii naszego narodu, taką grudką złota jest historia 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki”.

Stowarzyszenie Ogólnopolska Rodzina Kościuszkowców podjęło się strzec tej historii i pielęgnować pamięć o niej.

Redakcja SAPER: Jak Pan i Pańscy koledzy oceniacie współpracę ze środowiskiem saperskim, szefostwem wojsk inżynierskich, a szczególnie Stowarzyszeniem Saperów Polskich?

Według naszej oceny współpraca, jak na posiadane możliwości i środki, układa się harmonijnie i nie ma w tym nic nadzwyczajnego, bowiem jesteśmy wielką żołnierską rodziną. Saperzy – Kościuszkowcy, począwszy od 1943 r., stanowili wyróżniające się środowisko w strukturze dywizji. Wywodzą się z tych samych szeregów, pragnących walczyć z okupantem. My widzimy i doceniamy wysiłek saperów w odbudowie kraju, ciągłą gotowość do usuwania pozostałości wojennych, wsparcie społeczeństwa podczas usuwania skutków klęsk żywiołowych. W naszym stowarzyszeniu mamy wielu członków z rodowodem saperskim. Wymieniłem już wcześniej gen. bryg. dr. Bogusława Bębenka, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej SORK jest płk Andrzej Pędzel. Natomiast Koło SSP w Pułtusku to byli żołnierze 1. Batalionu Saperów Kościuszkowskiej Dywizji, stąd współpraca, siłą rzeczy, jest bardzo efektywna. Wystarczy przytoczyć, że właśnie koledzy z Pułtusa zainaugurowali, wernisażem poświęconym saperom 1. Batalionu, uroczyste obchody 80-lecia utworzenia 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Staramy się, mimo zaawansowanego wieku, razem z saperami uczestniczyć w przedsięwzięciach służących dalszemu rozwojowi naszego kraju.

Dziękuję za rozmowę.

Redakcja SAPERA

Konferencja naukowa: 1. Dywizja Piechoty w służbie sił zbrojnych i społeczeństwa

W ramach obchodów 80. rocznicy sformowania 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki Stowarzyszenie Ogólnopolska Rodzina Kościuszkowska zorganizowała w dniu 17 kwietnia 2023 r. na bazie Klubu Oficerskiego w Wesołej, konferencję naukową, w której wzięli udział przedstawiciele Stowarzyszenia Saperów Polskich.

We wstępie wydanej na bazie konferencji monografii „1. Dywizja Kościuszkowców w służbie Sił Zbrojnych i społeczeństwa”, gen. bryg. inż. Bogusław Bębenek komentując zaprezentowany przez płk. dr. Wiesława Leszka Ząbka referat pt. „Udział saperów polskich w walkach na środkowej Wiśle w 1944 r.”, napisał: „redaktor naczelny kwartalnika SAPER, dr Wiesław Leszek Ząbek dokonał dwoistej implikacji, ażeby z całej gamy bogactwa wysiłku zbrojnego Wojska Polskiego położonego na wszystkich frontach II wojny światowej w 1944 r., wybrać najmniej znane akty, zwykle nie zawsze przez historyków czy polityków dostrzegane lub doceniane. Jest to rubież środkowej linii Wisły, gdzie jak w soczewce odbijają się bohaterstwo żołnierza polskiego nie zawsze w pełni wyszkolonego i wyposażonego w środki walki, oraz błędy i zaniechania, jakie poczyniło Dowództwo Wojska Polskiego w sierpniu i wrześniu 1944 r. organizując, niejako z marszu, forsowanie silnie bronionej Wisły, w celu uchwycenia przyczółków na przeciwnym brzegu. Tym bardziej, iż środkowa Wisła na tle ogromnego wysiłku żołnierza polskiego, położonego w 1944 r. na wszystkich frontach II frontach wojny światowej [w tym i pod Monte Cassino], pozostaje często niedoceniane czy wręcz zapomniane. W tym kontekście dopiero można zobaczyć rolę wojsk saperskich w inżynierskiej rozbudowie terenu, w zabezpieczeniu pola walki, organizacji przepraw przez dużą przeszkodę wodną. Widać też błędy i zaniechania dowódców różnych szczebli, a nawet wręcz niedocenywanie wojsk inżynierskich w realizacji ich podstawowych zadań, zasad ich wykorzystania lub właściwego ich wyposażenia w środki przeprawowe, co powodowało daleko idące skutki na ówczesnym polu walki. Wymiernym przykładem jest forsowanie rzeki Wisły pod Dęblinem i Puławami przez oddziały 1. AWP, gdzie część organicznych jednostek inżyniersko-saperskich, zamiast przygotowywać elementy przeprawowe niezbędne do forsowania rzeki, została skierowana do innych zadań. Natomiast forsowanie szerokiej przeszkody wodnej odbyło się prawie „z marszu”, wykorzystując przed wszystkim lokalne środki przeprawowe. {B. Bębenek, w/w monografia}.



Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich

Posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich – czerwiec 2023

W dniu 14 czerwca 2023 r., w biurze Stowarzyszenia odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego (Prezes, I Wiceprezes, Sekretarz oraz Skarbnik). Do najistotniejszych kwestii poruszanych podczas obrad zaliczyć należy:

- ocenę zaangażowania przedstawicieli i poszczególnych kół SSP w uroczystościach związanych z „Miesiącem Wojsk Inżynieryjnych” w roku 2023;
- szczegółową organizację Święta SSP w dniu 22 czerwca br. w Kazuniu Nowym (2 mpsap);
- sposób kolportażu najnowszego numeru „Kwartalnika SAPER” (m.in. podczas Święta SSP);
- analizę aktualnej „kondycji finansowej” SSP;
- wstępną organizację zasadniczych przedsięwzięć SSP w II półroczu 2023 r.;
- przyjęcie trzech (3) uchwał ZG SSP o wyróżnieniach z okazji Święta SSP w 2023 r.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kawka



UCHWAŁA NR 13/2023

Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich z dnia 14.06.2023 r. w sprawie nadania Odznaki Honorowej „ZASŁUŻONY DLA STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH”

Zarząd Główny Stowarzyszenia Saperów Polskich w uznaniu szczególnych zasług w rozwój Stowarzyszenia Saperów Polskich i wspierania jego statutowej działalności, kierując się wolą uhonorowania i podziękowania na podstawie przedłożonego wniosku Kapituły Odznaki Honorowej – z okazji Święta Stowarzyszenia Saperów Polskich postanowiło wyróżnić zaszczytną Odznaką Honorową „ZASŁUŻONY DLA STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH” niżej wymienionych Członków:

- Pan gen. bryg. w st. spocz. Zdzisław BARSZCZEWSKI – Koło Nr 2,
- Pan płk w st. spocz. Tomasz BOGUCKI – Koło Nr 7,
- Pan kmdr w st. spocz. Andrzej LIPIŃSKI – Koło Nr 3,
- Pan ppłk w st. spocz. Leszek SADURA – Koło Nr 13,
- Pan płk w st. spocz. Edward WIŚNIEWSKI – Koło Nr 17,
- Pan Piotr Andrzej KOSICKI – Członek Wspierający, Prezes Zarządu GRIFFIN GROUP S.A. DEFENSE sp. k.

UCHWAŁA NR 14/2023

Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich z dnia 14.06.2023 r. w sprawie wyróżnienia z okazji Święta Stowarzyszenia Saperów Polskich.

Na wniosek Prezydium Zarządu Głównego Zarząd Główny Stowarzyszenia Saperów Polskich na swoim posiedzeniu postanowił wyróżnić dyplomem:

- Koło Nr 30 Stowarzyszenia Saperów Polskich w Ełku** – za integrowanie środowiska saperów, podejmowane i realizowane inicjatyw rozpowszechniania działalności Stowarzyszenia oraz upamiętniania dorobku i historii Wojsk Inżynieryjnych.
- Dowódcę 2 Mazowieckiego Pułku Saperów im. gen. dyw. Tadeusza KOSSAKOWSKIEGO** – w dowód uznania i podziękowania za ponadprzeciętną aktywność wspierania działalności Stowarzyszenia Saperów Polskich.

LISTA DARCYŃCÓW WSPIERAJĄCYCH FINANSOWO WYDAWNICTWO „SAPER” (w układzie alfabetycznym, stan na dz. 20.09.2023 r.)

BOGUCKI Tomasz (Warszawa), DOMINIAK Lidia (Głogów), DROGOWSKI Grzegorz (Wrocław), DZIKOWSKI Tadeusz (Pomiechówek), GLIJER Krzysztof (Dębica), GOŁASZEWSKI Henryk (Pomiechówek), JARZĄBEK Wiesław (Kielce), JAŚKIEWICZ Bolesław (Warszawa), KASPERSKI Marian (Niepokalanów), KAWKA Waldemar (Ząbki), KOCÓJ Eugeniusz (Warszawa), KORCZAK Marta (Kwirynów), KORCZAK Michał (Kwirynów), KRZEŚNIAK Jakub (Warszawa), MALEJ Waclaw (Wrocław), MARCZAK Józef (Wrocław), MISIAK Grzegorz (Warszawa), POLAKOWSKI Jan (Bydgoszcz), SAGANOWSKI Bogusław (Warszawa), SEROCZYŃSKA Jolanta (Warszawa), SZUTOWICZ Andrzej (Stargard), ŚCIGAŁA Krzysztof (Skarbimierz), ZĄBEK Wiesław (Warszawa), ZDEB Zdzisława (Warszawa), DYMARSKA Helga (Warszawa), ROKICKI Bolesław (Warszawa), LORENC Kazimierz (Warszawa), a także członkowie Koła Nr 3 (Gdynia) oraz członkowie Koła Nr 19 (Włocławek).

Prezydium Zarządu Głównego SSP składa wszystkim indywidualnym i zbiorowym (koła SSP) DARCYŃCOM w – ogromne podziękowania za finansowe wsparcie wydawnictwa „SAPER”. *Chwała Saperom!*

LAUREACI HONOROWEJ ODZNAKI STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH



Zgodnie z Uchwałą Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich z dnia 14 czerwca 2023 r. za szczególne zasługi w rozwijaniu działalności, popularyzowaniu historii i tradycji Stowarzyszenia n/w wyróżniono Odznaką Honorową „ZASŁUŻONY DLA STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH”.



1. plk dr BOGUSŁAW SAGANOWSKI – absolwent OSWInż. [1962 r.], Akademii Sztabu Generalnego WP [1988 r.]. W latach 1962-1968 służył w 2. BSap. w Modlinie jako d-ca plkfar., później pomocnik szefa sztabu i szef sztabu Szkoły Podoficerskiej Wojsk Inż. W latach 1968-1971 słuchacz ASG WP, a po jej ukończeniu w latach 1971-1995 st. wykładowca i adiunkt w KWInż. ASG WP. Przewodzący Nauczyciel Akademicki. W latach 1995-1997 szef Katedry Wojsk Inż. AON. W 1983 r. obronił pracę doktorską. Odszedł do rezerwy w 1998 r. Inicjator i współzałożyciel Stowarzyszenia Saperów Polskich. Wieloletni członek Zarządu Głównego SSP.

2. plk mgr inż. MARIAN KASPERSKI – absolwent OSWInż. [1964 r.] Przeszedł wszystkie szczeble dowodzenia od dowódcy plutonu do dcy. bpont w 7 pułku pontonowym w Dęblinie. Po ukończeniu WAT w 1975 r. służył w szefostwie MON, następnie był komendantem Ośrodka Szkolenia Specjalistów Wojsk Inżynieryjnych w Ełku, a po ukończeniu PSOS w ASG w 1990 zastępca szefa wojsk inż. WOW, dalej szefem wojsk inż. i chem. KOW oraz zastępca szefa wojsk inż. DWLąd. Odszedł do rezerwy w 1998r. Współzałożyciel SSP, wieloletni członek Zarządu Głównego oraz członek Kolegium Programowego SAPERA.



3. plk dr WIESŁAW LESZEK ZABEK – Absolwent OSWInż. [1964 r.] 30 lat służby wojskowej przesłużył w wojskach inżynieryjnych WOW m.in.: w 2 WBSap. w Kazuniu [dca pl. rozpoznania, komp. dow., szefa sztabu bmin]; – zca dcy 7ppont. W Dęblinie; zca kdta WOZZiB Giżycko, a od 1985 r. w dowództwie WOW, szef Jednostek Naukowo-badawczych i Specjalnych, później Dyrektor Muzeum Tradycji WOW. Prymus Wydziału Historycznego WAP [1976 r.]. W 1991 r. obronił pracę z historii wojskowości, [WIH], a 1992 ukończył studia podyplomowe z filozofii oraz WKDO w ASG. Autor kilkunastu książek i kilkudziesięciu referatów naukowych o problematyce historycznej publikowanych w licznych periodykach. Współzałożyciel SSP i wieloletni członek Zarządu Głównego. Od 2001 r. redaktor naczelny kwartalnika SAPER.



4. gen. bryg. dr inż. BOGUSŁAW BĘBENEK – absolwent WSOWInż. [1978 r.], ASG WP [1988 r.] oraz Podyplomowych Studiów Polityki Obronnej [2007 r.] Pełnił służbę w 1WDZ im. T. Kościuszki na stanowisku szefa sztabu 1. bat, sap. Dowodził 1. Brygadą Saperów w Brzegu, w latach 2008-2011 szef Wojsk Inżynieryjnych Wojsk Lądowych, a następnie do 2014 r. Szef Inżynierii Wojskowej. Wieloletni członek Zarządu Głównego SSP, a latach 2008-2016 Prezes SSP.



5. plk mgr inż. TOMASZ BOGUCKI – plk mgr inż. Po ukończeniu OSWInż. pełnił służbę w jednostce zabezpieczenia MON stacjonującej na Stoczni w garnizonie Kazuń, później na Szkole Młodszych Dowódców w OSWInż. we Wrocławiu, następnie w 12 pułku zabezpieczenia IC MON. Po ukończeniu studiów na Politechnice Warszawskiej dalszą służbę pełnił w szefostwie wojsk inżynieryjnych MON, by od 1977 roku poświęcić się pracy dydaktyczno-naukowej w WAT. Odszedł do rezerwy w 2001 r. Wieloletni członek Zarządu Głównego SSP. Zastępca Redaktora Naczelnego Kwartalnika SAPER.



Muzeum Wojska w Białymstoku

Muzeum Wojska w Białymstoku jest to placówką samorządową o zasięgu makroregionalnym. Zostało powołane do życia we wrześniu 1968 roku jako oddział Muzeum Okręgowego (obecnie Muzeum Podlaskiego), a od 1976 roku funkcjonuje jako samodzielna jednostka muzealna.

Pierwszym organizatorem oraz długoletnim dyrektorem muzeum był mjr/ppłk dr Zygmunt Koszyła, który zgromadził spory zbiór eksponatów i uzyskał niezbędne środki na powołanie instytucji. Szybko rozrastające się muzeum nie było w stanie pomieścić wszystkich zbiorów w pierwotnej lokalizacji (Pałac Góscinny przy ul. Kilińskiego 6). W 1974 roku zdecydowano się przenieść siedzibę placówki do budynku przy ul. Kilińskiego 7, w którym Muzeum mieści się do dziś. Kolejnym krokiem w rozwoju instytucji było powołanie do życia w styczniu 1980 roku Ośrodka Badań Historii Wojskowej, który dzisiaj stanowi samodzielny dział w ramach Muzeum Wojska. Zajmuje się on w głównej mierze działalnością naukową, a efektem starań ośrodka są publikowane w „Zeszytach Naukowym Muzeum Wojska” artykuły o tematyce wojskowej oraz inne publikacje naukowe (m.in. monografie czy tomy pokonferencyjne).

Muzeum Wojska w Białymstoku posiada również największe w mieście zbiory biblioteczne o tematyce historyczno-wojskowej oraz emigracyjnej (oparte na darze Instytutu Polskiego oraz Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie). Dodatkowo biblioteka posiada znaczną liczbę opracowań niemieckich oraz rosyjskich z XIX oraz początku XX wieku.

Mówiąc o instytucji, nie sposób nie wspomnieć o zasobach znajdujących się w siedzibie głównej oraz Parku Militarym przy ul. Węglowej 3. Na ekspozycje stałe przy ul. Kilińskiego 7 składają się 3 sale, których tematyka została podzielona pod kątem chronologicznym oraz tematycznym:

1. Wystawa „Między dwiema wojnami 1914–1939” przedstawia ważne dla miasta i regionu wydarzenia związane z przebiegiem I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej oraz okresem funkcjonowania II Rzeczypospolitej. W zamierzeniu autorów jest miejscem do prowadzenia działalności edukacyjnej oraz badawczej. W sali znajduje się duża ilość zdjęć przedstawiająca życie codzienne żołnierzy jednostek stacjonujących wówczas w Białymstoku: 42. pułku piechoty, 10. pułku ułanów oraz 14. dywizjonu artylerii konnej. Ciekawym dodatkiem jest podłoga, która przedstawia układ ulic miasta z lat 30. XX wieku.

2. Sala „Przeciw dwóm wrogom. Militarne dzieje Podlasia i jego mieszkańców w latach 1939–1956” ukazuje wybrane aspekty związane z Podlasiem oraz ludźmi z niego pochodzącymi okresu II wojny światowej i lat po jej zakończeniu. Składają się na nią wieloformatowe zdjęcia, kioski multimedialne oraz 6 dioram, które przedstawiają jednostki różnych armii i formacji biorących udział w II wojnie światowej na tym terenie:

- Wrzesień 1939 – pierwsza diorama przedstawia stanowisko ciężkiego karabinu maszynowego z dwu osobową załogą. Odzwierciedlać ma odcinek obrony 33. pułku piechoty pod Nowogrodem w dniach 8-10 września.

- Dwóch wrogów – część ta poświęcona została dwóm okupacyjnym armiom: sowieckiej z okresu wkroczenia Armii Czerwonej do Białegostoku w 1939 roku oraz Wehrmachtowi z walk na tzw. łuku białostockim w ramach Operacji Barbarossa w 1941 roku.



Budynek głównej siedziby Muzeum Wojska przy ul. Kilińskiego 7



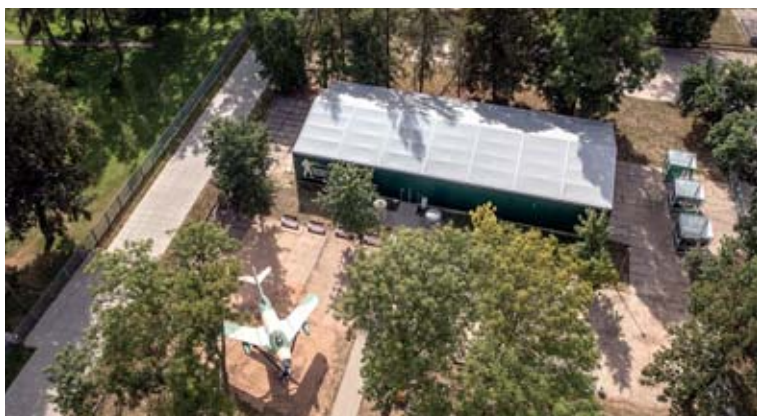
Żołnierze jednej z jednostek Wojska Polskiego zwiedzający salę „Między dwiema wojnami”



Oprowadzanie po wnętrzu hali wystawienniczej



Początek Nocy Muzeów 2023



Widok z lotu ptaka na elementy Parku Militarnego – halę wystawienniczą i samolot Lim na pylonie

- Monte Cassino – trzecią dioramę poświęcono bitwie, w której w ramach 5. Kresowej Dywizji Piechoty walczyło wielu żołnierzy pochodzących m.in. z terenów Podlasia. Wśród nich był ostatni prezydent RP na uchodźstwie - Ryszard Kaczorowski. Przedstawiono na niej obsługę karabinu maszynowego. Warto też nadmienić, że część pozycji powstała z kamieni specjalnie przywiezionych z miejsca bitwy.

- Front Wschodni 1944-1945 – diorama ta przedstawia dwóch żołnierzy: młodszego lejtlanta – artylerzysty Armii Czerwonej oraz grenadiera z 286. Dywizji Piechoty podczas walk nad Narwią z początku 1945 r.

- Łużyce 1945 – kolejną część poświęcono 9. Drezdeńskiej Dywizji Piechoty sformowanej w Białymstoku. Jej żołnierze brali udział m. in. w walkach pod Budziszynem, podczas których Wojsko Polskie poniosło znaczne straty.

- Podziemie niepodległościowe – ostatnia część wystawy opowiada o powojennym podziemiu niepodległościowym. Po zakończeniu II wojny światowej na terenie Podlasia wciąż działały liczne grupy partyzanckie walczące z organami bezpieczeństwa.

3. „Wojsko Polskie 1956-2010” – sala zamykająca wystawy stałe ukazuje zmianę umundurowania i wyposażenia Wojska Polskiego w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku. W Białymstoku stacjonowało wówczas wiele jednostek m.in. 2. Podlaski Pułk Łączności Wojsk Wewnętrznych, 25. Pułk Zabezpieczenia Łączności Naczelnego Dowództwa czy 18. Brygada Zmechanizowana. Sceneria wystawy została zaaranżowana na magazyn wojskowy. Charakter tej ekspozycji oddają również gabloty wykonane z wojskowych skrzyń magazynowych.

Muzeum Wojska w Białymstoku udostępnia także wystawy czasowe, które można obejrzeć w sali znajdującej się na parterze obok kasy muzeum. Powstają one w większości na bazie eksponatów na co dzień przechowywanych w muzealnych magazynach, niedostępnych dla szerszej publiczności.

Oprócz budynku przy ul. Kilińskiego, Muzeum Wojska w Białymstoku od niedawna dysponuje również Parkiem Militarnym przy ul. Węglowe 3, w którym znajdują się ekspozycje wielkogabarytowe. Jest otwarty sezonowo - od maja (od Nocy Muzeów) do końca września w weekendy oraz święta. Znajdują się tam pojazdy, jednostki artylerii i inne eksponaty, które przez swoje wymiary nie mogą być prezentowane w siedzibie głównej muzeum. Obiekty znajdują się w hali wystawienniczej i są to w większości sprzęty produkcji sowieckiej wykorzystywane w jednostkach Wojska Polskiego. Do unikalnych eksponatów można zaliczyć armatę niemieckiego działka szturmowego Sdkfz 142 SutG 40, którą odnaleziono podczas prac budowlanych pod Białymstokiem oraz kopułę jednej z dwóch wież pomocniczych sowieckiego czołgu średniego T-28. Warto również wspomnieć o polskiej taczance piechoty wz. 36, która jest jedną z dwóch oryginalnych egzemplarzy tego pojazdu w zbiorach muzealnych oraz 37 mm armacie przeciwpancernej wz. 36. Teren jest wzbogacony odrestaurowanym samolotem Lim-6 na pylonie, polską kopułą pancerną „W.I.” z 1938 r. z nieistniejących już schronów pod Rudą Śląską, rosyjskimi armatami z II połowy XIX w. oraz rekonstrukcją niemieckiej pozycji polowej z końcowego okresu II wojny światowej. Oficjalne otwarcie Parku Militarnego odbyło się 14 maja 2022 roku w Noc Muzeów.

Zdecydowanie warto poświęcić czas na zwiedzenie Muzeum Wojska w Białymstoku, zarówno siedziby głównej, jak i Parku Militarnego. W swoich zbiorach instytucja ta posiada liczne i niekiedy bardzo rzadkie i cenne eksponaty, zatem każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Dla turystów odwiedzających nasz region jest to pozycja obowiązkowa do zobaczenia.

Robert Kozłowski
Fot. Szczepan Skibicki

Stulecie saperskiego matecznika – Oficerskiej Szkoły Inżynierii

WYSIŁEK SAPERÓW W ROZMINOWANIU POLSKI PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. REFLEKSJA NAD KONFLIKTEM W UKRAINIE W KONTEKŚCIE ZAGROŻENIA MINOWEGO

Istotną część obchodów Święta Stowarzyszenia Saperów Polskich (SSP), zorganizowanego z okazji jubileuszu 67-lecia utworzenia Stowarzyszenia Polskich Saperów na Obczyźnie i 23. rocznicy powołania SSP w kraju, stanowiła konferencja nt. Stulecie saperskiego matecznika – oficerskiej szkoły inżynierii. Wysyłek saperów w rozminowaniu polski po II wojnie światowej. Refleksja nad konfliktem w Ukrainie w kontekście zagrożenia minowego.

Zaproszeni goście mieli niepowtarzalną okazję do wysłuchania trzech, z wczesnego zaplanowanych podczas obrad Prezydium Zarządu Głównego (ZG) SSP (14. czerwca br.), wystąpień.

W pierwszej kolejności głos zabrał **ppłk dr inż. Tomasz Słezak** (WAT, Warszawa, fot. 1.) nt. **Stulecie Oficerskiej Szkoły Inżynierii 1923–2023**, eksponując kwestie historycznych uwarunkowań powstania Oficerskiej Szkoły Inżynierii (OSInż) oraz funkcjonowania OSInż w latach 1923–39, w tym akcentując przeobrażenia systemu szkolenia oficerów w II Rzeczypospolitej po 1926 r. Prelegent wyraźnie zaznaczył w swoim wystąpieniu wielorakość i wielokrotność koncepcyjnych zmian (w okresie międzywojennym), odnoszących się wprost do docelowego kształtu kształcenia przyszłych oficerów inżynierii wojskowej. Ich przykłady ogniskują się m.in. na utworzeniu w 1922 r. Głównej Szkoły Artylerii i Inżynierii (z Wydziałem Inżynierii w Warszawie) – a po jej rozwiązaniu (w 1923 r.) – OSInż w Warszawie, na powołaniu w 1936 r. Wojskowej Szkoły Inżynierii, składającej się ze Szkoły Podchorążych Saperów oraz z Wyższej Szkoły Inżynierii. Przywoływane przez referującego subzagadnienia wzbudziły wśród słuchających wyraźne zainteresowanie, spowodowane przede wszystkim świadomością, że gros „inżynierskich absolwentów” aktywnie uczestniczyło w działaniach wojennych po 1. września 1939 r.

Z kolei, w nawiązaniu do niełatwej i inżynierskiej sytuacji powojennej, głos zabrał **dr Piotr Pierygała** (AWL, Wrocław, fot. 2.) nt. **Wielka operacja rozminowania kraju 1945–56** – przypominając, że zadanie rozminowania kraju (w tamtym czasie) wpisywało się w tzw. prace na rzecz gospodarki narodowej. W zbiorze tym, obok rozminowania kraju (rozminowanie oraz oczyszczenie terytorium Polski z min oraz niewybuchów), znajdowały się m.in. pomoc w zapobieganiu i likwidacji skutków powodzi, udział w akcjach przeciwlodowych oraz pomoc w żniwach. Po latach, zadanie rozminowania – m.in. ze względu na jego wskaźniki geometryczne, czas trwania oraz wielkość zaangażowanych sił i środków inżynierskich i pozainżynierskich – urosło do terminu „wielkiej operacji rozminowania kraju”. Świadczą o tym chociażby niektóre wskaźniki liczbowe, w tym: obowiązek sprawdzenia terytorium kraju na zaminowanie – 80%, a także wskaźniki liczbowe dotyczące wyłącznie 1945 r., w tym: ilość sprawdzonych miejscowości i miast – 32880 i 911, ilość sprawdzonych obiektów o znaczeniu strategicznym – 1106 oraz ilość sprawdzonych lotnisk – 44. Z kolei dane liczbowe za lata 1945–56 ogniskują się głównie na ilości rozbrojonych min

(różnego rodzaju) – ponad 14,7 mln, ilości zniszczonych przedmiotów zawierających materiał wybuchowy (np. bomby) – ponad 58,8 mln, a także stratach wśród uczestników rozminowania (zabici i ranni) – 627 i 674. Schyłek wystąpienia wzbudził sporo emocji, ponieważ powrócono do rzekomych kwestii wykorzystywania niemieckich jeńców wojennych do rozminowania kraju. W opinii wielu dyskutantów wygenerowano wniosek odniesienia do przedmiotowej kwestii na łamach Kwartalnika SAPER w kolejnych jego numerach.

Kończąca prezentacja, którą przeprowadził **mjr Łukasz Doliński** (CSWInżiChem, Wrocław, fot. 3.), korespondowała z zapoznaniem gości z problematyką budowy i pokonywania zapór inżynierskich (głównie zapór minowych) w konflikcie zbrojnym prowadzonym na terytorium Ukrainy od 24. lutego ur. Zbiór poszczególnych zagadnień, w tym: rzeczywiste zagrożenia związane z występowaniem przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych w terenie, nowoczesne systemy i środki minowania, tendencje rozwojowe min różnego typu, a także systemy wsparcia dowodzenia w przedmiotowym zakresie – omawianych przez prelegenta, odbywał się w obopólnym (referującego i słuchających) przeświadczeniu, że budowa i pokonywanie zapór inżynierskich w przedmiotowym konflikcie zbrojnym należy przypisać do priorytetowych zadań inżynierskich (dotyczy to zarówno strony ukraińskiej, jak i rosyjskiej), realizowanych w działaniach taktycznych i operacyjnych. Co więcej, do zbioru kluczowych sposobów minowego oddziaływania na stronę przeciwną zaliczyć należy „powrót” do wykorzystywania konwencjonalnej amunicji saperskiej oraz do coraz to bardziej masowego i powszechnego wykorzystywania jej w przygotowaniu ataków z powietrza przy użyciu improwizowanych urządzeń wybuchowych klasy AirIED-Dron oraz bezpilotowych środków latających o właściwościach uderzeniowych.

Moderatorem konferencji był Skarbnik ZG SSP – płk rez. dr hab. inż. Waldemar Kawka, który w podsumowaniu konferencji podziękował wszystkim prelegentom i w kilku zdaniach odniósł się do kwestii międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych w aspekcie wykorzystywania jeńców wojennych do rozminowania terenu i obiektów oraz w aspekcie legalnego (zgodnego z prawem wojennym) wykorzystywania IED w konfliktach zbrojnych.

Waldemar Kawka
Fot. Waclaw Malej



ppłk dr inż. Tomasz Słezak



dr Piotr Pierygała



mjr Łukasz Doliński

KĄCIK POETYCKI

Nalot

Strzaskane skrzydło
Ma coś z rannego orła,
Gestem rozpaczy
Grożącemu niebu
Dziwnie pogodnemu...

Kikuty dachów
Spalonych ścian
Straszą ocalałych
Posępną wizją
Spełnionego mordu.

Osamotniony człowiek
Zamknięty perspektywą
Przeżytej wizji,
Kuli się z bólu
Nad spalonym ciałem.

Oddalające się
Srebrzyste motyle
Przeglądają się radośnie,
W jaskrawym słońcu –
Krwawym słońcu...

Wiesław L. Ząbek



Źródło: ukr.net

Zamiast felietonu

Nowa... narodowa... czy białoczerwona

Nie taję, iż do napisania tego eseju natchnęła mnie zarówno ostatnia parada wojskowa zorganizowana na Wisłostradzie w Warszawie z okazji Święta Wojska Polskiego jak i otaczająca nas rzeczywistością społeczno-polityczną, a także historyczną, zważywszy iż ciągle jesteśmy „karmieni” lub wręcz indoktrynowani przez rządowe mass-media tzw. „nową polityką historyczną” z wyraźnym akcentem na „Narodową”. „Silni... zwarci... gotowi... to dawne zawołanie II RP pozostaje ciągle w propagandowym obiegu dzisiejszych elit politycznych.

W ogóle, aktualna ekipa rządząca szczególnie upodobała sobie określenia „nowa” lub „narodowa”, a ostatnio „biało-czerwona”, którą stosuje prawie do każdego programu czy inicjatywy politycznej. Pewną analogię, a może i wzory widzimy w minionym okresie, gdzie szczerze używano przymiotnika „ludowy” co czyniono [wbrew obowiązujących dokumentów normatywnych] także w odniesieniu do Wojska Polskiego

Mija ponad trzydzieści lat od transformacji ustrojowej, gdzie zrywając z ówczesną wykładnią „kierowniczej i przewodniej roli partii w społeczeństwie” [odczytaj właściwie], powinniśmy dokonać stosownych przewartościowań także w dziedzinie dydaktyczno-wychowawczej. Niestety poza wymianą wyżej wymienionych „aksjomatów” na współczesne odniesienia „kierowniczej siły” i „katolickich wartościach” typologia i metodyka badań historycznych pozostała nierzadko nie zmieniona, a doszły nowe... nawet osobiste poglądy czy opinie polityków, publicystów czy „historyków”.

Podobnie dziś, współczesnym historykom i publicystom dużą trudność sprawia prawidłowe nazwanie wydarzeń militarnych m.in. w 1920 r. walk żołnierzy na Froncie Wschodnim II wojny światowej, podziemia niepodległościowego czy tzw. „Żołnierzy Wyklętych”. Doszły do tego nowe określenia: „Żołnierzy Zapomnianych” [1 i 2 AWP] i tzw. „Żołnierzy Splamionych” [TW], w tym wypadku „splamionych” współpracą ze służbami specjalnymi. Obiegowe nazwy wojna polsko-sowiecka czy rosyjska nie wytrzymuje krytycznej oceny wspomnianych dziejów. Rzeczpospolita nie toczyła wojny z państwem radzieckim [powstało znacznie później] tylko z bolszewikami, którzy zgodnie z zaleceniami III Międzynarodówki [siedziba jej była w Moskwie] nosili na płaszczach trzy „patki” [zapięcia] symbolizujące znak III Międzynarodówki oraz zamiast stopni wojskowych tytuły komisarzy lub „komandirów”. Toteż nic dziwnego, iż w marszu przez Polskę „do światowej rewolucji” szli obok Rosjan i Ukraińców także Polacy, Niemcy, Łotysze, Litwini, Czesi i inni członkowie III Międzynarodówki. Także to nie Polska rozpoczęła wojnę z Rosją bolszewicką w 1920 r., która zaczęła się z chwilą przejmowania przez bolszewików terenów okupowanych i opuszczanej przez Niemców wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Toteż - moim zdaniem - poprawna jest forma **wojna polsko-bolszewicka 1919-1921 r.**

Podobnie jest z oceną wysiłku zbrojnego żołnierza polskiego na terenach wschodnich i w kraju. Do dziś posługujemy się „radziecką” oceną i nazwa operacji militarnych na polskim teatrze działań wojennych, zamiast dla przykładu: „operacja wiślano-warszawska”, „odrzańsko-berlińska” czy „łużycko-praska”. W myśl tych rozważań, należy stwierdzić, iż gubimy podmiotowość wysiłku zbrojnego żołnierza polskiego na rzecz Armii Czerwonej, a także zapominamy o upamiętnianiu naszego wysiłku np. na Nysie Łużyckiej czy w „operacji praskiej”, gloryfikując tylko wysiłek na Odrze [Siekierki-Gozdowice].

Toteż z wdzięcznością należy podkreślić inicjatywy naszego prezesa Stowarzyszenia Saperów Polskich płk dypl. Tadeusza Dzikowskiego, [co ponownie z całą mocą podkreślam], który zafascynowany historią dostrzega w szerszym zakresie tradycje oręża polskiego, w tym także saperów polskich. To dzięki Jego inicjatywie dostrzegamy wysiłek zbrojny saperów polskich: w okresie, powstań narodowych epoki napoleońskiej [Berezyna], Legionów Polskich, wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Słupami milowymi sukcesów, a zarazem nowej tradycji stały się obchody wysiłku zbrojnego saperów polskich na środkowej Wiśle [Skurcza], pomoc Powstańcom Warszawskim [Płyta Czerniakowska] Obchody tych wydarzeń weszły na stałe program działania Stowarzyszenia Saperów Polskich, a przejęcie tradycji i dorobku patriotyczno-wychowawczego Stowarzyszenia Polskich Saperów na Obczyźnie w formie kontynuacji Święta SSP, staje się kanonem tych nowych tradycji: Święto Wojsk Inżynierskich – 16. 04; Święto SSP – 23. 04; Skurcza – 7. 08; Płyta Czerniakowska – 18.09.

Ponownie też podkreślam. *Pozostaje sprawą otwartą upamiętnianie wysiłku saperów polskich na Nysie Łużyckiej w kwietniu 1945 r. oraz sprawa restaurowania Pomnika Saperów postawionego w 1933 r. w Warszawie. Istniejący na Solcu pomnik nie spełnia tej roli, gdyż nosi oficjalną nazwę Pomnik „Chwała Saperom”. Jest zatem pomnikiem czynu, idei, a nie podmiotem - Saper Polski. Na poprawną nazwę Pomnika nie zgodził się w ówczesnym czasie GZP WP. Próby upomiotowienia Pomnika przez jego twórcę gen. dyw. Czesława Piotrowskiego oraz Szefostwo Wojsk Inżynierskich MON nie powiodły się. Pozostał tylko Pomnik czynu, a nie Pomnik Saperów...*

Rodzi się zatem retoryczne pytanie. Czy sprawy te winne być przyczynkiem naszego działania.

Wiesław Leszek Ząbek

PODRÓŻ HISTORYCZNA PO ZIEMI PODLASKIEJ

Długo wybieraliśmy się w tą podróż. Prawie sentymentalną z racji wcześniejszych odwiedzin – po urokliwej – a jakże gościnnej ziemi podlaskiej, a ściślej białostockiej. Bowiem od trzech lat nie mogliśmy zrealizować zaproszenia koła nr 17 w Białymstoku, kierowanego przez kol. płk mgr. inż. Edwarda Wiśniewskiego. Przeszkadzała w tym przedsięwzięciu „pandemia” oraz wypadki losowe. Kiedy w końcu na usilne „ponaglenia” członkowie Zespołu Redakcyjnego Kwartalnika SAPER [Tadeusz Dzikowski, Tomasz Bogucki, Wiesław Ząbek] w dniu lipca 2023 r. udali się do Białegostoku, z „wyprawy” [z przyczyn rodzinnych] musiał zrezygnować kol. Marian Kasperski czego zarówno on jak i my nie mogliśmy odżalować.

Białystok – przywitał nas piękną, słoneczną pogodą i ... rozkopanym Dworcem Kolejowym, w ramach realizowanej na szeroką skalę, modernizacji za Unijne środki. Z uwagi na bardzo napięty program [czekano na nas prawie trzy lata] szybko zakwaterowaliśmy się w przytulnym Hotelu, ażeby prawie biegiem zdążyć do zwiedzania z przewodnikiem chlubny miasta **Pałac Branickich**.

Ale wcześniej zśliśmy „królewskim traktem” podziwiając zabytki, piękno architektury, wymieszanych stylów minionych dziejów i świetności miasta na którym, tak jak na każdym „kresowym” grodzie historia wywarła swe oblicze, a nierzadko okrutne piętno. Po drodze szybka kawa z widokiem na las kolorowych parasolek nad tradycyjnym „deptakiem” nieopodal Katedry i spotkanie z żywą historią w Pałacu Branickich oraz Muzeum Wojska Polskiego.

Pałac Branickich – przez rodzimych mieszkańców potocznie nazywany „Wersalem Podlasia” z uwagi na rozległe ogrody urządzone w stylu francuskim i angielskim. Zbudowany jako rezydencja magnacka na przełomie XVII i XVIII w przez Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Klemensa Branickiego [1689-1771]. Pałac Branickich bardzo często odwiedzały koronowane głowy, m.in. królowie: August II i III, Stanisław August Poniatowski, czy car Aleksander I. Wielka rozbudowa rezydencji magnackiej w stylu późnobarokowym nastąpiła po 1728 r i trwała 43 lata według projektu architekta Jana Zygmunta Deybela, twórcy Pałacu Saskiego w Warszawie. Wzniesiono bogato zdobiony dwupiętrowy główny korpus pałacu, łączący się kolumnadami z piętrowymi skrzydłami. Pałac otacza wspaniały ogród, pozostający dumą mieszkańców miasta.

W I i II Rzeczypospolitej przechodził różne koleje losu tak jak Rzeczypospolita. Aktualnie w Pałacu znalazła siedzibę Akademia Medyczna.

Po zwiedzeniu Sal zamkowych, sesja fotograficzna w pięknym parku [ogrodzie] pałacowym, a następnie wizyta w **Muzeum Wojska Polskiego**. Spacerując po starannie utrzymanych alejkach snułem rozważania nie tylko nad minioną przeszłością i historią dawnego kresowego miasta, ale też nad motywem przewodnim naszej obecności w tym wschodnim zakątku naszej Ojczyzny. Co nas przywiodło tu z Warszawy na tzw. „kresy” Rzeczypospolitej. Odpowiedź nasuwała się sama. To ludzie, którzy swą pracą, zaangażowaniem tworzyli nie tylko podwaliny pod wspaniałe rozwijające się nowoczesne miasto, ale też wpływali na współczesną historię Białegostoku.

W tym przypadku to działacze szeroko rozumianej „rodziny saperskiej”, którzy skupili wokół siebie byłych żołnierzy zawodowych i ich rodziny by wspólnie działać na rzecz lokalnego środowiska, ukochanego przez nich miasta, a przede wszystkim Stowarzyszenia Saperów Polskich pokazując swoimi inicjatywami oraz zaangażowaniem, iż wiele można zrobić w myśl stereotypowego hasła „Chcieć – to móc”. To oni działają na rzecz pielęgnacji i upamiętniania Miejsc Pamięci Narodowej, związanych z tradycją oręża polskiego. To oni organizują „wieczory pamięci” czy „spotkania rodziny saperskiej”, podróże historyczne do MPN czy tradycyjne „pikniki saperskie”. Form i przedsięwzięć w programie działalności koła nr 17 jest sporo. O niektórych pisaliśmy na łamach naszego SAPERA.





Niewątpliwie do takich ludzi należy prezes koła nr SSP płk mgr inż. Eugeniusz Wiśniewski. Absolwent Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu z 1962 r. Skierowany do pełnienia służbę w 2. Podlaskiej Brygadzie Wojsk Obrony Wewnętrznej był dowódcą patrolu rozminowania, w latach 1969- 1972 d-cą kompanii, później szef Saperów Brygady. W 1973 r. ukończył studia na Politechnice Białostockiej uzyskując tytuł inżyniera budownictwa lądowego. W 1976 r. został skierowany do pracy w WRZK-B w Białymstoku, a po ukończeniu studiów magisterskich w WAT w Warszawie, w 1995r. powołany na dyrektora Oddziału Rejonowego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Olsztynie. Ukończył studia podyplomowe z zakresie mykologii budowlanej, która stała się Jego pasją życiową. Aktywny członek, współzałożyciel i wieloletni prezes koła nr 17 SSP w Białymstoku.

Muzeum Wojska Polskiego. Kolejny obiekt w planie zwiedzania miasta, przy ul. Kilińskiego 7. Powołany do życia we wrześniu 1968 r. jako oddział Muzeum Podlaskiego. W styczniu 1980 roku, powołano przy Muzeum Ośrodek Badań Historii Wojskowej, który posiada bogate zbiory o tematyce historyczno-wojskowej. Dodatkowym wzbogaceniem zbiorów Muzeum stanowi Park Militarny przy ul. Węglowej 3, w którym znajdują się eksponaty wielkogabarytowe [pojazdy, środki artyleryjskie czy lotnicze]. W Muzeum natomiast znajdują się wystawy stałe poświęcone tradycji oręża polskiego, usytuowane w 3 salach wystawienniczych.

Po wyjściu z Muzeum jeszcze krótki przemarsz Aleją po białostockich plantach by pełni wrażeń i bardzo zmęczeni [pogoda dopisywała] znaleźć się na posesji kol. ppłk Kazimierza Strojka na tradycyjnym „saperskim spotkaniu” przy przysłowiowym grillu. Była też okazja do wyrażenia podziękowań dla aktywu koła nr 17 SSP i stosownych wyróżnień, które wręczył prezes SSP kol. płk Tadeusz Dzikowski. Tradycyjnie też była okazja do spełnienia okazjonalnych toastów.

Ppłk inż. Kazimierz Strojek Absolwent OSWInż. we Wrocławiu w 1967 r. Po promocji skierowany do pełnienia służby do batalionu inżynierskiego, który stacjonował na Stoczni, będący na zaopatrzeniu logistycznym 2. WBSap. w Kazuniu. [113. batalion inżynierskiego zabezpieczenia formowany był w latach 1963-1964 na bazie 10. kompanii inżynierskiego zabezpieczenia, podlegającej 2. WCBSap. w Kazuniu] Po jego sformowaniu [d-ca kpt. Józef Niemczynowicz] podporządkowany został bezpośrednio pod MON. Od 25.08.1967 r do 20.06.1968 r. 113. biż. wszedł w skład 12. pułku zabezpieczenia w Warszawie przy ul. Hynka w Warszawie, a po jego przemianowaniu 10.04. 1972 na 1. pułk zabezpieczenia, podlegał bezpośrednio pod GISz. MON – gen. Molczyka. 10.04.1972 r. 113 batalion inżynierskiego zabezpieczenia został ostatecznie rozformowany i rozliczony materiałowo w 6. Okręgowej Składnicy Inżyniersko-Saperskiej w Pomiechówku-Brody.]



Natomiast por. Kazimierz Strojek po rozwiązaniu jednostki został w 1972 r, przeniesiony na dowódcę kompanii akademickiej Wydziału Inżynierii i Kartografii WAT w Warszawie, gdzie służył do 1976. Tam też wykorzystał swoje zdolności i pasję do gry w szachy, gdzie m.in. prowadził Ligę Międzywydziałowa w WAT i Międzyuczelnianą z którą zdobywał czołowe lokaty ma w Mistrzostwach Szachowych na szczeblu WP.

W 1976 oku przechodzi do korpusu oficerów Zakwaterowania i Budownictwa przy Głównym Kwatermistrzostwie WP, gdzie służył w WAK Sztabu Generalnego MON obsługującej budynki ministerialne przy ul. Klonowej, m.in. budując Hotel przy ul. Sulkiewicza 111. Za wzorowe wykonywanie powierzonych zadań został wyznaczony na szefaGAM-3, odpowiadając za kompleksowe funkcjonowanie bloków kierowniczej kadry MON przy ul. Idzikowskiego, w pobliżu Skoczni. W ramach wyróżnienia został awansowany do stopnia majora i wyznaczony na kierownika WAK WOPK w Pyrach, gdzie służył do 1984 r, aż do pójścia ze względu na stan zdrowia do rezerwy. Osiedł w Białymstoku, gdzie mógł wykorzystać swoje predyspozycje organizacyjne i twórcze w działalności społeczno-gospodarczej, zarówno w zakresie budownictwa, transportu i turystyki jak też gastronomii i hotelarstwa. Aktywny członek koła nr 17 SSP w Białymstoku.

Atrakcją dnia stał się również, wieczorny spacer po głównym deptaku miasta jakim stanowił Rynek. Rzęsienie oświetlony z licznymi ogródkami przy restauracjach, kawiarniach, barach „bistro”, pełen rozbawionej młodzieży i licznych turystów, tętnił „wieczorna sjęstą”, muzyką i pulsująca iluminacją.

Jakże odmienne stanowił wrażenie od miasta poznanego 20 lat wcześniej, sennego jakby uspionego, pełnego nostalgii i wielokulturowości z racji wyznania; rzymskokatolickiego, prawosławnego, mużmańskiego czy żydowskiego. Miasto pełne kontrastów i atmosfery kresowej z końca XIX w.

Dziś, nowoczesne, tętniące życiem i kulturą, pełna turystów i młodzieży. Współczesna, europejska metropolia jaką widuje się na Zachodzie Europy. Ważny ośrodek akademicki i naukowy. Na osiemnastu wyższych uczelniach studiuje około 40 tys. osób. Wysoki poziom naukowy i dydaktyczny osiągnęły obok Akademii Medycznej, Uniwersytet oraz Politechnika Białostocka.

Oszłołomiony, olśniony, chłonąłem nastrój tego miasta. Atmosferę Rynku tętniącego życiem, w korytarzu ogródków kawiarnianych pełnych kwiatów, świec i lampionów, a przede wszystkim młodzieży pełnej żywiołowej wesołości i radości wspólnego biesiadowania. Powracając do poprzedniego wątku, ciągle szukając zasadniczego motywu przewodniego reportażu, nastroju i linii przewodniej tak ważnej jak lina asekuracyjna w turystyce górskiej, dostrzegalem ją właśnie w ludziach, w młodzieży studiującej i turystach licznie odwiedzających tą podlaska metropolie, a nader wszystko w działaczach SSP z pasją pracujących dla środowiska saperskiego i swojego miasta.



Toteż kolejny dzień i przyniósł następne atrakcje. Sentymentalna podróż po miejscowościach bogatych w Miejsca Pamięci Narodowej, min.: **Supraśl** w Puszczy Myszynskiej, gdzie znajduje się wspaniały kompleks klasztorny będący sanktuarium prawosławia z unikalną kolekcją ikon w świątyni z XVI w., łączący zachodni gotyk z bizantyjskim stylem i wystrojem wnętrza, a od XVII zamieszkałym zakonnikami unickimi. Po drodze odwiedzenie mogiły w m. **Sokołda**, poległych powstańców z 1831 i 1863 roku oraz zwiedzanie zabytków „miasta bajeczki” **Tykocina**.



Rola przewodników tym razem przypadła członkom koła nr 17 SSP, małżeństwu **Ewie i Markowi Grzybowski**.

Ppłk mgr inż. Marek Grzybowski, absolwent Wojskowej Akademii Technicznej z 1981 r. ukończył Instytut Maszyn Roboczych Wydziału Mechanicznego WAT w specjalności maszyny inżynieryjne. Po zakończonej służbie wojskowej osiadł w Białymstoku, gdzie wspólnie z małżonką **Ewą** prowadzi firmę **Konsultacyjno-Szkoleniową MIRYAN**, organizując kursy, szkolenia i doradztwo, w zakresie: szkolenia BHP pracodawców i kadry kierowniczej oraz administracyjno-biurowej, szkolenia operatorów maszyn budowlanych i drogowych, specjalistyczne szkolenia spawalnicze; szkolenia Eksploatacji i Dozoru czy doradztwo ds. bezpieczeństwa ADR – wszystkim zakończonym egzaminem i uzyskaniem stosownego dyplomu czy certyfikatu.



SOKOŁDA

Przy Pomniku Mogiły Powstańców Listopadowych 1930 r., a także Styczników 1863 r. w m. **Sokołda**, rolę przewodnika spełniał p. inż. **Krzysztof Łaziuk**, pracownik Nadleśnictwa **Supraśl**, pasjonat historii i badacz regionalnych dziejów. Z wielką erudycją wprowadził nas w wydarzenia minionych lat, a związanych z bitwą stoczona na tym terenie przez oddział **ppłk Józefa Zaliwskiego**, z wojskami rosyjskimi. Bohaterska ich walka na Kurpiach i północnym Podlasiu, którego ponad 1000 żołnierzy licząca się oddział, mocno dawał się we znaki wojskom carskim. Tu, w tym rejonie 7.07.1931 stoczono bitwę, w rezultacie której z 400 osobowego oddziału zginęło 150 powstańców, poległych w okolicznych lasach, bagnach i przepływającej w pobliżu rzeczce. Mogiła – pomnik zawiera szczątki 46 poległych powstańców.



Według miejscowych legend, które potwierdziły badania archeologiczne [prowadzone od 2008 r.] po znalezionych szczątkach i artefaktach z okresu Powstania Styczniowego, także w tym rejonie doszło do potyczki i rozbicia innego oddziału powstańczego. Natomiast, w dniu 6 lipca 1831 r. oddział powstańczy uchodzący przed silnym zgrupowaniem wojsk carskich z **Białegostoku** rozlokował się w tym rejonie na nocny wypoczynek nad rzeczką **Sokołda**. Na śpiących powstańców, w godzinach rannych 7 lipca, uderzyły dwa pułki rosyjskie. Doszło do paniki i w rezultacie całkowitego rozbicia polskiego oddziału **ppłk Józefa Zaliwskiego**.

Miejscowa ludność kultywowała – z pokolenia na pokolenie – pamięć o tych wydarzeniach, **Usypano mogiłę – pomnik**, postawiono w miejscu zbiorowej mogiły **krzyże**. W 2010 r. dzięki zaangażowaniu władz samorządowych i pracowników nadleśnictwa odbył się w **Supraślu** w miejscowym kościele symboliczny pogrzeb poległych tam powstańców, a następnie pochówek 46 poległych nad którymi mogiłami postawiono **glazy – krzyże**. Jednocześnie uroczyste odsłonięto i poświęcono **Pomnik – Mogiłę**.

Po interesującej prelekcji i żywej dyskusji, złożono pod Pomnikiem w imieniu Stowarzyszenia **Saperów** Polskich wiązanek kwiatów i zapalono znicze. Wspólne zdjęcie uczestników podróży historycznej na tle Pomnika zakończył tą wspaniałą lekcję historii. Następnie udaliśmy się do kolejnej „Magii Podlasia”, „miasteczka bajeczki” jak mówiła poetka **Agnieszka Osiecka** – do **TYKOCINA**. Miasteczka o małych domkach ale ponad 100 zabytkach, wyjątkowej atmosferze pełnej nostalgii i refleksji związanych z burzliwą historią i tragicznymi dziejami.

TYKOCIN – dawny gród mazowiecki z XI wieku, w miejscu przeprawy przez **Narew**. Prawa miejskie otrzymał 28 czerwca 1425 r. Rozwój i świetność zawdzięczał **Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu Janowi Klemensowi Branickiemu** [prawnukowi **Hetmana Stefana Czarnieckiego**], który w latach 1742-1750 ufundował kościół **Trójcy Przenajświętszej**, monumentalną, trójnawową w stylu barokowym świątynię. W centralnej części rynku stoi pomnik **hetmana Stefana Czarnieckiego** [1763], drugi po **Kolumnie Zygmunta III Wazy** w Warszawie pomnik świecki w Polsce. Także z inicjatywy **hetmana Jana Klemensa Branickiego** powstał **Zespół Klasztorny Bernardynów**, w latach 1771-1790, również wybudowany w stylu barokowym. W dawnej części żydowskiej [50% mieszkańców] sercem dzielnicy była **Wielka Synagoga**, zbudowana w 1642 r., jedna z najstarszych i najpiękniejszych synagog w Polsce. Tuż obok niej znajduje się **barokowa mała Synagoga**, wzniesiona w latach 1772-1798, gdzie mieścił się także **Dom Talmudyczny**, a dziś **Muzeum Regionalne**. Przechodząc metalowy most spinający **rzekę Narew** na jej prawym brzegu wznosi się murywany z czerwonej cegły **ZAMEK**, dawniej własność **Króla Polski** i **Wielkiego Księcia Litwy**, zrekonstruowany dzięki prywatnemu inwestorowi, a gdzie mieści się **hotel, restauracja i muzeum**.

Siedząc na krążanku **Zamku** przy kawie, ciastkach i lodach, podziwiając widniejącą w oddali dolinę rzeki **Narew** i rysującą się nad nią kopuły świątyń, odczuliśmy od jedzenia, słuchaliśmy o dziejach **Tykocina** i jej okolic. Odczuliśmy, gdyż skorzystaliśmy z wyjątkowej atrakcji turystycznej miasta, to jest degustując tykocińskie „kartacze”. Zaiste wyjątkowe w swej formie i smaku. Jeden „kartacz” to prawie pół kilograma pysznego, mielonego mięsa w otoczce specjalnej masy ziemniaczanej, obficie polany świeżymi skwarkami z cebulką oraz dodatkiem, chrupiącym małosolnym ogórkiem. Faktycznie można było tą wyjątkową potrawę degustować, gdyż nie wszystkim udało się [z uwagi na objętość] ją skosztować. Niestety też, pomimo wspaniałej oprawy i gościnności kolegów z koła nr 17 SSP musieliśmy wracać do **Białegostoku**, gdyż oczekiwał nas powrotny pociąg do **Warszawy**.

Przy pożegnaniu członkowie koła nie taili rozczarowania, że nie wszystko zobaczyliśmy i nie wszystkie odwiedziliśmy **MPN**, zgodnie z opracowanym planem wizyty. Ale zapewniliśmy, iż wywozimy piękne przeżycia. A pozostałe zabytki i uroki **Podlasia** zrealizujemy przy kolejnej wizycie.

Wiesław Leszek Ząbek

NOWE TRENDY W ZARZĄDZANIU ZDOLNOŚCIAMI OBRONNYMI SOJUSZU PÓŁNOCNOATLANTYCKIEGO

Przystąpienie Polski do Organizacji Sojuszu Północno-Atlantyckiego (North Atlantic Treaty Organization – NATO) było jednym z podstawowych celów polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w latach 90. XX wieku. Ten strategiczny cel udało się osiągnąć 12 marca 1999 roku.

Rzeczypospolita Polska jako członek NATO uzyskała wzrost pozycji i znaczenia na arenie międzynarodowej. Współcześnie, gdy gwałtownie zachodzą zmiany w środowisku geopolitycznym, przynależność do NATO dodatkowo zwiększa nasze bezpieczeństwo w regionie.

Samo członkostwo w Sojuszu oprócz gwarancji bezpieczeństwa wymusiło na Siłach Zbrojnych RP dostosowanie się do odpowiednich standardów i procedur NATO. Bycie członkiem tej międzynarodowej organizacji skutkowało wprowadzeniem nowelizacji i zmian we wszystkich obszarach działalności i przejawia się w transformacji struktur organizacyjnych, uzbrojeniu, sprzęcie wojskowym, systemie szkolenia, czy obowiązujących procedur. Zmiany te szczególnie uwiarydlały się podczas prowadzonych wspólnie misji stabilizacyjnych w Iraku i w Afganistanie, czy chociażby uczestnictwie w sojusznich ćwiczeniach i szkoleniach odbywających się zarówno w kraju jak i za granicą.

Nieocenionym profitem wynikającym z członkostwa w Sojuszu jest możliwość korzystania ze zdolności innych państw członkowskich, których Polska aktualnie nie posiada. Ograniczenia narodowego przemysłu, braki technologiczne lub niewystarczający budżet powodują, że niektóre zdolności operacyjne są dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej trudne do osiągnięcia.

Odpowiedzią na taką sytuację, co jest dodatkową korzyścią wynikającą z członkostwa, jest możliwość korzystania z Programu Inwestycji NATO w Dziedzinie Bezpieczeństwa (NATO Security Investment Programme – NSIP). Zaznaczyć należy, że w pierwszych latach naszego członkostwa w Sojuszu (od 1999 – 2013 r.) środki z budżetu NSIP zainwestowane w Polsce wyniosły około 1,4 mld zł¹. Inwestycje dotyczyły modernizacji infrastruktury, a przede wszystkim lotnisk, składów paliwowych i baz morskich, budowę stanowisk dowodzenia systemu obrony powietrznej, budowy systemu rozpoznania radiolokacyjnego dalekiego zasięgu, czy też przygotowania systemu łączności dla Marynarki Wojennej.

Właściwe zrozumienie mechanizmów wykorzystywanych w NATO do implemen-

wania zdolności obronnych, finansowanych ze wspólnego funduszu jest rzeczą niezbędną do poznania procedur i wykorzystania ich dla dobra potrzeb narodowych.

Założenia nowego modelu zarządzania zdolnościami obronnymi NATO

Po kilkunastu latach funkcjonowania w NATO procesu implementowania zdolności i wdrażania Pakietów Zdolności (CP - Capability Package) państwa członkowskie dojrzały do podjęcia radykalnych zmian. Ostatecznie potrzeba poprawy wymagań i rozwoju zdolności w NATO została uznana przez Radę Północnoatlantycką (NAC) na szczycie w Walii w czerwcu 2015 r. Przeprowadzono szereg ocen i analiz co miało swoje odzwierciedlenie, między innymi w raportach Międzynarodowej Rady Auditorów NATO² (The International Board of Auditors for NATO – IBAN³).

W swoich raportach IBAN skrytykowała fakt, że zdolności w NATO są dostarczane średnio ponad cztery lata po terminie, gdy dowódcy wojskowi (użytkownicy) ich potrzebują, a średni czas potrzebny na ich dostarczenie zajmuje aż 16 lat. Wychodząc naprzeciw wytycznym, ustalonym w czasie szczytu NATO w Warszawie w 2016 r., nowy model zarządzania zdolnościami wspólnego funduszu (New Common Funded Capability Delivery Governance Model – NCFCDGM) został przyjęty i zatwierdzony przez głowy państw i szefów rządów na Szczycie w czerwcu 2018 r.⁴

Wprowadzając nowy model zarządzania zdolnościami założono, że poprawi on funkcjonowanie Sojuszu poprzez usunięcie niedociągnięć w kierowaniu i zarządzaniu implementowaniem nowych zdolności. Miało to spełnić oczekiwania dowódców co do terminów ich dostarczenia, a także poruszanie się w ramach wcześniej uzgodnionych kosztów. Nowy model dotyczy wszystkich zdolności, które są w całości, w dużej mierze lub częściowo finansowane ze wspólnego funduszu. W swoich założeniach redukuje liczbę wymaganych decyzji do czterech obowiązkowych i dwóch opcjonalnych punktów decyzyjnych.



plk Andrzej Oleksa jest absolwentem wrocławskiej Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, Wydziału Inżynierii Wojskowej, którą ukończył w 1997 roku.

Od 2017 do 2021 roku pełnił służbę w Sojusznicy Dowództwie NATO ds. Operacji (SHAPE) na stanowisko Szefa Oddziału Zarządzania Wymaganiami Operacyjnymi NATO, gdzie odpowiedzialny był między innymi za implementację nowego modelu zarządzania zdolnościami obronnymi finansowanymi ze wspólnego funduszu NATO (New Governance Model).

W 2021 r. objął obowiązki Głównego Specjalisty w Zarządzie Inżynierii Wojskowej DGRSZ, po powrocie do kraju, po służbie w międzynarodowych strukturach NATO, pułkownik Oleksa realizował między innymi zadania związane ze wsparciem inżynieryjnym ochrony granicy RP oraz koordynował współpracę międzynarodowym pododdziałów inżynieryjnych. W 2023 r. ukończył Podyplomowe Studia Polityki Obronnej w ASzWoj w Warszawie.

1/ <http://www.tvp.info/14343617/informacje/polska/15-lat-polski-w-nato/>, [dostęp: 01.03.2023 r.].

2/ PO(2013)0071, Report by the Resource Policy and Planning Board on the Review of NATO Common Funding, 7 February 2013.

3/ https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_55937.htm [dostęp: 15.04.2023 r.].

4/ PO(2018)0259, Common Funded Capability Delivery Governance Model, dated 5 June 2018.

Proces NCFCDGM składa się z następujących etapów⁵:

- Etap 1 – Inicjacja.
- Punkt decyzyjny 1. – Zatwierdzenie wymagań operacyjnych (ORS).
- Etap 2 – Opracowanie wymagań.
- Etap 3a – Planowanie programu zdolności.
- Punkt decyzyjny 2. – Zatwierdzenie planu programu zdolności (CPP).
- Etap 3b – Propozycje projektów (Project Proposals – PP).
- Punkt decyzyjny 3. – Zatwierdzenie propozycji projektów.
- Etap 4a – Dostawa.
- Etap 4b – Zatwierdzenie raportu akceptacji zdolności (Capability Acceptance Report – CAR).
- Etap 5 – Użytkowanie.
- Etap 6 – Wycofanie/Utylizacja.

Zasadniczą korzyścią wynikającą z nowego procesu jest fakt jasnego rozgraniczenia odpowiedzialności. Na każdym etapie procesu widać lidera odpowiedzialnego za wdrożenie danych zdolności. W przypadku poprzedniego procesu fakt wspólnego opracowywania wymagań i implementowania zdolności tworzył sytuację, gdzie w przypadku niepowodzeń (opóźnienia implementacji, nadmiernych koszt-

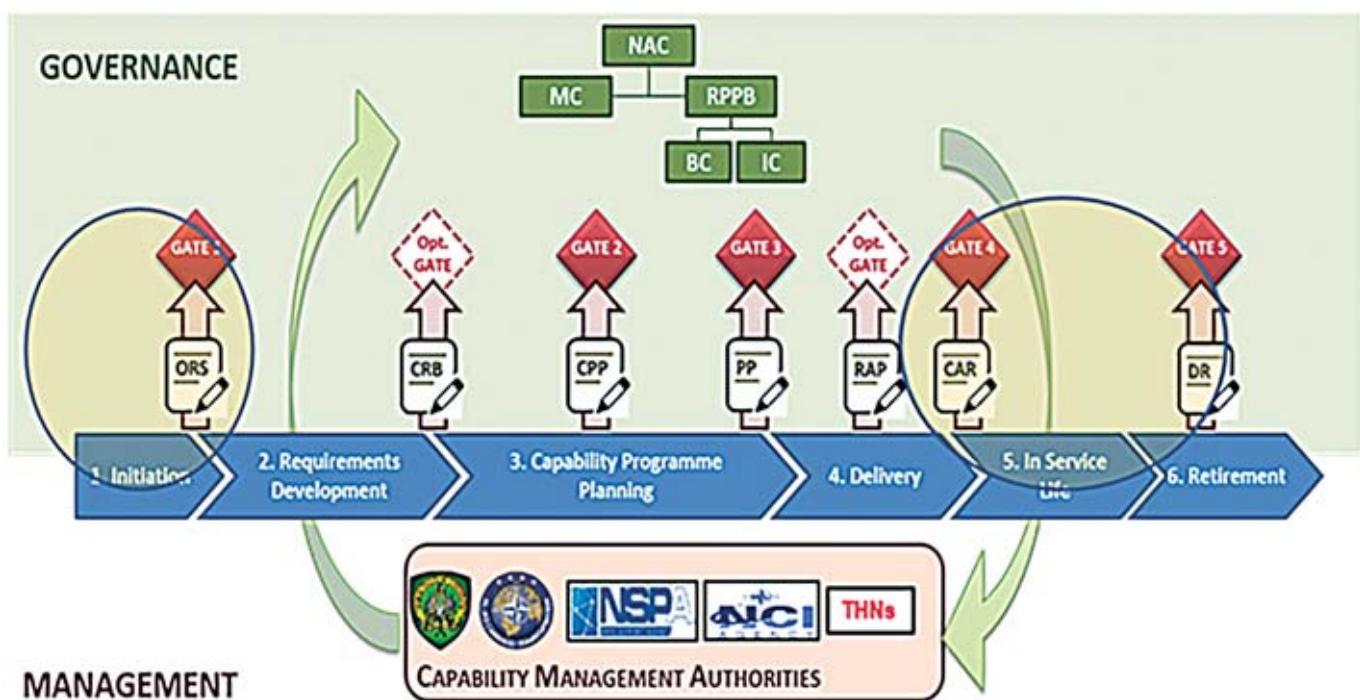
tów, nieprecyzyjnych wymagań operacyjnych) trudno było zidentyfikować dowództwo lub instytucję za nie odpowiedzialne.

Nie można jeszcze przeprowadzić całościowej oceny nowego modelu, ponieważ nie ma zdolności, która wdrażana była od samego początku, od Etapu 1. (inicjacji), aż do Etapu 6. (wycofania/utylicacji). Dodatkowo Pakiety Zdolnościowe (CP), które wdrażane były przed wprowadzeniem nowego modelu nadal implementowane są według poprzedniego procesu. De facto mamy więc do czynienia z sytuacją istnienia dwóch równolegle przebiegających procesów.

Niemniej jednak wojna w Ukrainie wymaga od członków Sojuszu jeszcze bardziej wzmoczonego wysiłku, w tym pozyskiwania nowych zdolności obronnych. Program NSIP stwarza możliwości wypełnienia luk i potrzeb, które współfinansowane będą przez wszystkich członków NATO. Dlatego zasadnym jest właściwe zrozumienie i wykorzystanie wniosków wynikających z nowych trendów w zarządzaniu zdolnościami obronnymi NATO w celu skutecznego pozyskiwania możliwości realizacji zadań przez Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz bezpieczeństwa państwa.

plk Andrzej Oleksa

5/ Operational Requirement Directive, ACO 080-117, 31.01.2020, s. 8.



Legenda:

Governance – poziom rządzenia, MANAGEMENT – poziom zarządzania,

NAC – Rada Północnoatlantycka, MC – Komitet Wojskowy, RPPB – , BC – Komitet Budżetowy, IC – Komitet inwestycyjny,

GATE – ETAP, ORS - deklaracja wymagań operacyjnych, CRB – Podsumowanie wymagań dotyczących zdolności, CPP – plan programu zdolności, PP – propozycja projektu, RAP – plan działań naprawczych, CAR – raport akceptacji zdolności– DR – raport o likwidacji.

Initiation – inicjacja, Requirements Development – opracowanie wymagań, Capability Programme Planning – programowanie planu zdolności, Delivery – dostarczenie,

In service life – użytkowanie, Retirement – wycyfowanie.

Schemat procesu nowego modelu zarządzania dostarczaniem zdolności finansowanych ze wspólnego funduszu

Źródło: opracowano na podstawie ACO Directive 080-117, 31.01.2020, s. 8.

WRZESIEŃ 1939 r. W PAMIĘCI NARODOWEJ

Pamięć pozostaje taką jak się ją odbiera, tworzona z autopsji - też z biegiem czasu zamiera, traci swą ostrość i wiarygodność. Przekazywana z pokolenia na pokolenie obrasta w mity i legendy. Poddana ideologicznej czy politycznej indoktrynacji mass-mediów ulega deformacjom. Staje się nierzetelna, nieprawdziwa.

Pamięć o wrześniu 1939 r. w przekazach materialnych, w formie miejsc pamięci narodowej, pomników, obelisków nie jest za bogata. Najwięcej jest grobów żołnierskich rozsianych po polach bitewnych, tych pospiesznie chowanych podczas walk przez współtowarzyszy, czy później pieczołowicie sypanych żołnierskich kwater, cmentarzy wojennych przez miejscową ludność i ocalałych z pożogi wojennej. Nie sposób w ramach niniejszego opracowania przytoczyć wszystkich kwater poległych żołnierzy września 1939r. Dla przykładu niech posłużą kwatery żołnierskie rozsiane w Puszczy Kampinoskiej o której powiedział gen. dyw. Władysław Bortnowski, „że stała się grobem „Armii Pomorze”, bowiem z około 9,5 tysiąca [co stanowiło prawie 15% ogółu strat] żołnierzy Wojska Polskiego poległych na obszarze Puszczy, większość to żołnierze Armii „Pomorze”.

Poległych chowano z pełnymi wojskowymi honorami, zwykle na polu bitwy lub na pobliskich cmentarzach. Zaraz po wojnie, a często-kroć jeszcze w 1939 i 1940 roku ze zbiorowych i pojedynczych mogił ekshumowano ciała żołnierzy na nowotworzone cmentarze wojenne. Tych na obrzeżach i w samej Puszczy Kampinoskiej powstało kilkanaście, m. in: w Trojanowie pod Sochaczewem, Granicy koło Kampinosu, w Laskach, Lesznie, Leoncinie, Brochowie, Zaborowie. Podobne powstawały w rejonie walk nad Bzurą, Mławą, w Puszczy Radomskiej, Stromieckiej, Kozienskiej, Górach Świętokrzyskich czy Lasach Janowskich.

O żołnierskie groby troszczono się zawsze z niemałą pieczołowitością, chociaż w okresie PRL wrzesień 1939 nie był okresem szczególnej troski władz państwowych i lokalnych. Jak wspominaliśmy wcześniej, szczególnie pod koniec lat siedemdziesiątych z okazji 40 lecia Września 1939 r. powstały spektakularne monumenty jak w Warszawie „Barykada Września 1939” ku czci obrońców Stolicy: żołnierzom stołecznym, Brygad Obrony Warszawy, służbom miejskim i młodzieży harcerskiej. Pomnik, który w swym założeniu miał być symbolem walczącej Warszawy.

Kwatery i cmentarze wojenne miały jednak zawsze swoich opiekunów: miejscowe społeczności, szkoły, harcerze czy jednostki wojskowe. Systematycznie też prowadzono identyfikacje poległych. Po roku 1989 dzięki inicjatywie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Ministerstwu Obrony Narodowej i Urzędowi ds. Kombatantów i Osób

Represjonowanych, niektóre nekropolie przebudowano, nadając im właściwszą formę upamiętniania. Powstał też klimat do wznoszenia nowych miejsc pamięci narodowej, pomników i tablic epitafijnych.

Inna forma materialnej pamięci września 1939 roku, to stałe ekspozycje lub wystawy w muzeach państwowych, regionalnych i prywatnych, których ilość nie jest imponująca. Dla przykładu: Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, zawsze, niezależnie od różnych interpretacji historycznych i politycznych przedstawiało w stałej ekspozycji Wrzesień 1939 r. jako przykład heroizmu i bohaterstwa żołnierza polskiego. W 1995 roku zmodernizowano wystawę stałą, która pod tytułem *Wojsko Polskie w Obronie Niepodległości* gromadzi eksponaty i pamiątki związane z kampanią wrześniową 1939 roku. Podobnie Wielkopolskie Muzeum Wojskowe w Poznaniu, posiadające drugie po Muzeum Wojska Polskiego zbiory podzielone na działy: dział Broni, Dział Mundurów i Znaków Wojskowych, Dział Dokumentacji Historycznej. Interesujące eksponaty broni, [w tym unikalny egzemplarz maszyny cyfrowej „Enigmy”] znajdują się w Muzeum Wojska w Białymstoku i Muzeum Historycznym m. st. Warszawy, gdzie wśród cennych zbiorów dotyczących tradycji walk o niepodległość Polski są wyodrębnione pamiątki [w tym materiały archiwalne] związane z warszawskim Wrześniem 1939 r. Podobnymi zbiorami może poszczycić się Muzeum Tradycji Niepodległościowej w Łodzi oraz Muzeum Miejskie w Zabrzu czy Muzeum Regionalne w Mińsku Mazowieckim. Obronę polskiego wybrzeża najlepiej prezentuje Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Z regionalnych placówek muzealnych należy odnotować ciekawe zbiory dotyczące walk Straży Granicznej i batalionów Obrony Narodowej znajdujące się w Muzeum Okręgowym w Pile, ciekawy materiał faktograficzny dokumentujący skutki nalotów niemieckich na Wieluń, eksponowany w Muzeum Regionalnym w Radomsku oraz Muzeum Regionalnym w Starym Sączu. Szereg regionalnych placówek muzealnych powstawało z inicjatywy osób prywatnych dokumentujących walki i bitwy stoczone w danym rejonie np. Muzeum Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie [przekształcone z prywatnych zbiorów w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola bitwy nad Bzurą], czy Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie [prof. Ryszard Juszkiewicz] zawierające zbiory związane z Bitwą pod Mławą.



Z inicjatywy środowisk kombatanckich ale również lokalnych samorządów terenowych, członków Harcerstwa Polskiego, powstały Społeczne lub Obywatelskie Komitety stawiające sobie za cel upamiętniania w świadomości społecznej czynu zbrojnego żołnierzy Września 1939r. w formie pomników, obelisków, tablic epitafijnych. W Warszawie bardzo pręźnie na tym polu działa Warszawska Rada Żołnierzy Września 1939 roku przy Zarządzie Okręgowym Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Dzięki temu obok wcześniej wybudowanego pomnika obrońców Warszawy na Ochocie, powstały również w Warszawie w poszczególnych dzielnicach miasta miejsca pamięci narodowej, informujące o bohaterskiej walce żołnierzy oddziałów polskich w obronie stolicy: 21 pp „Dzieci Warszawy”, 40 pp Dzieci Lwowskich, 41 pp strzelców Suwalskich, czy 36 pp Legii Akademickiej.

Ogólny obraz przegranej kampanii wrześniowej w 1939 roku, bynajmniej nie może przekreślić ani przesłonić wielkości żołnierskiego wysiłku oraz umiejętności i zdolności dowódczych znacznej części oficerów. Polska w konfrontacji z agresorami wyszła przegrana, ale na kampanie wrześniową w 1939 roku nie należy patrzeć jedynie przez pryzmat klęski. Świadczy o tym przebieg wielu walk i bitew, długotrwałość obrony, w której druzgocąca przewaga sił i środków ognio-owych rozstrzygała o jej wyniku, a liczba poniesionych przez agresorów strat była znaczna. Niemcy stracili w tej wojnie około 50 000 zabitych i rannych żołnierzy, około 1000 czołgów i samochodów pancernych, 560 samolotów, 370 dział i 6000 samochodów. Straty znaczne, przewyższające wojnę z Francją. Natomiast Rosja Sowiecka straciła około 13 000 żołnierzy, 150 wozów bojowych i 20 samolotów.

Jednak wynik konfrontacji militarnej z dwoma agresorami był faktycznie przesądzony w chwili jego rozpoczęcia. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego i osobiście marszałek Edward Rydz-Śmigły mieli świadomość dysproporcji sił, rażącej przewagi strony niemieckiej. Nie wiadomo o planach Rosji Sowieckiej. Liczono na zobowiązania sojusznicze, walczone o czas niezbędny dla mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych Francji i Anglii, do końca pozostając w nieświadomości o decyzjach podjętych przez sojuszników w Abbeville, a które niewątpliwie miały wpływ na rozpoczęcie agresji sowieckiej na nasze państwo. Pozostawała i ciągle otwartą pozostaje kwestia, czy Polska mogła uniknąć wojny i czy bić się powinniśmy?

Dał temu wyraz minister spraw zagranicznych Józef Beck, w dniu 5 maja 1939 roku na plenarnym posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej mówiąc „... *Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrważona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę: wysoką i wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor.*”

Należy się zgodzić, dziś z coraz bardziej ugruntowującą się w świadomości społecznej tezą, że los Polski w kontekście interesów wielkich mocarstw i zaborczych planów sąsiadów został znacznie wcześniej

przesądzony. Zabrakło autorytatywnej, międzynarodowej organizacji i wiarygodnych układów bezpieczeństwa zbiorowego, gwarantującego państwu bezpośrednio zagrożonym wojną, niezbędną pomoc i poparcie.

Dziś coraz częściej przemawia prawda o wrześniu 1939 roku oraz bohaterach żołnierskiego czynu zbrojnego, nieugiętych w walce o wolność i niepodległość Polski. Przemawiać do współczesnego pokolenia zaczyna i ten fakt, że ulegliśmy wielokrotnej nawale ogniowej i przewadze technicznej agresorów, wyposażonych w najnowocześniejszą broń pancerną i lotniczą, jednocześnie walcząc w osamotnieniu bez pomocy Zachodu z przeważającą siłą przeciwników.

Dla Polski, jej obrońców i weteranów wrzesień 1939 roku był wielkim sprawdzianem moralnej dojrzałości odrodzonego po latach niewoli narodu, jego państwa i sił zbrojnych gotowych do podjęcia konfrontacji mimo dysproporcji sił i wytrwania w tej walce na wszystkich frontach II wojny światowej aż do zwycięskiego końca.

Wydarzenia sprzed 84 lat są jeszcze i dziś bardziej legendą niż historią. Do znanych i uznanych symboli bohaterstwa żołnierzy września walczących na Westerplatte, pod Mławą, Nowogrodem, Wizną, broniących Poczty Gdańskiej, Helu, Grodna, Lwowa, Modlina, w bitwie pod Mokką, nad Bzurą, Tomaszowem Mazowieckim i Kockiem dopisuje się najdłuższa, heroiczna bitwa o Warszawę - Nieujarzmioną Stolicę Polski. Zadaje kłam prześmiewco Września 1939 r. o synonimie ślepoty politycznej, naiwności, głupocie elit i zdradzie kadry wojskowej.

Dziś w świadomości społeczeństwa ugruntowana została świadomość, która 1 wrzesień kojarzy z rocznicą wybuch II wojny światowej, a której centralne uroczystości obchodzone pod Westerplatte, przeniesione zostały także do Wielunia, miasta wcześniej zbombardowanego o godz. 4.40, niż 84 lat temu padły historyczne już salwy z niemieckiego pancernika „Schleswig-Holstein” o godz. 4.45 na składnicę polską Westerplatte.

W skali dziejów narodowych, zwycięstwa są niejednokrotnie bardziej budujące i przemawiające do świadomości społecznej niż klęski. Dziś, jakże często, przekonujemy się, że operowanie aksjomatami winy i klęski bywa iluzoryczne, zbyt uproszczone, nie przynosi spodziewanych efektów. Dopóki wrzesień 1939 roku będzie w nas tkwił, będziemy mogli odpowiadać na stawiane nam przez młode pokolenia pytania, które pomogą w budowaniu nowej przyszłości, szczególnie w dziedzinie obronności naszej Ojczyzny i wspólnoty europejskiej. Tymi kotwicami przyszłości, przypominającymi nam o pięknych tradycjach oręża polskiego pozostaną: wojenne kwatery żołnierskie, monumenty, pomniki, obeliski i tablice pamiątkowe mówiące o heroicznej walce żołnierzy Wojska Polskiego i ludności cywilnej we wrześniu 1939 roku.

dr Wiesław Leszek Ząbek



Z dziejów kompanii saperów I. Brygady Legionów Polskich

Pierwszą jednostką saperską w polskich formacjach niepodległościowych w okresie I wojny światowej stała się kompania saperów 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich (potem: I Brygady LP). Jej początki sięgają sierpnia 1914 r.

Została utworzona z rozkazu Józefa Piłsudskiego w Krakowie przez wybitnego działacza Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, potem Związku Walki Czynnej, Mieczysława Dąbkowskiego. Składała się początkowo z dwóch plutonów saperów i plutonu telefonicznego (z czasem oddział telefoniczny został wyodrębniony i podporządkowany dowództwu brygady). Jej żołnierzami byli głównie technicy i rzemieślnicy, dobierani z pośród zgłaszających się do służby członków Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich. Pierwszymi oficerami kompanii byli Mieczysław Dąbkowski (jej dowódca), jego brat Stefan Dąbkowski i Aleksy Nehring (dowódcy plutonów saperskich) oraz Stanisław Żmigrodzki (dowódca plutonu telefonicznego). Z powodu braku sprzętu specjalistycznego przed wymarszem na front nie rozpoczęto wyszkolenia technicznego żołnierzy. Wyjazd kompanii z Krakowa nastąpił już 10 września 1914 r. żołnierze dotarli do Szczucina nad Wisłą, gdzie weszli w skład broniącego linii Wisły 1 pp LP Józefa Piłsudskiego.

18 września rozpoczęła się praca bojowa kompanii. Przy pomocy łodzi rybackich i jednego promu saperzy przepławiali przez Wisłę żołnierzy pułku z Borusowej do Nowego Korczyna. Reszta kompanii zajmowała się naprawą drugiego promu. W trakcie szukania brodu utonął oficer kompanii Stanisław Krynicki „Tymkowicz”. Był on pierwszą śmiertelną ofiarą spośród żołnierzy kompanii saperów na drodze do wolnej Polski. Saperzy umożliwili też skuteczny odwrót zaangażowanej na lewym brzegu rzeki części pułku na stronę galicyjską.

W ciągu kolejnych kilku tygodni saperzy uzyskali sprzęt specjalistyczny. Przyczynił się do tego por. Jędrzej Moraczewski (późniejszy premier RP), który zorganizował ciężkie tabory i zgromadził w nich m.in. większą ilość sprzętu technicznego.

W czasie bitwy pod Anielinem-Laskami (22-26 października) kompania saperów por. Dąbkowskiego nocami kopała okopy (których pozbawiona łopatek piechota wykonać nie mogła) i na gaszeniu pożarów co chwila wybuchających w Laskach na skutek ostrzału artylerii.

W trakcie bitwy pod Krzywopłotami kompania saperów kopała rowy strzeleckie w ciężkim wapiennym gruncie i budowała ziemianki dla piechurów. W trakcie tych działań odnieśli rany sierż. Aleksander Krzyżanowski i saper Wiktor Tatar.

W czasie walk na Podhalu podczas bitwy pod Marcinkowicami (6 grudnia) kompania otrzymała zadanie odbudowy przeszło 100 m drewnianego mostu przez Dunajec, którym wyruszył na nieprzyjaciela dywizjon kawalerii rtm. Władysława Prażmowskiego „Beliny”. Wobec braku rozkazu odwrotu w pewnym momencie saperzy znaleźli się poza nacierającą piechotą nieprzyjaciela. Ostatecznie, mimo ostrzału artylerii rosyjskiej, kompania szczęśliwie wycofała się do nieodległej Pisarzowej, tracąc rannego st. sapersa Ludwika Bartkiewicza.

W bitwie pod Łowczówkiem (22-25 grudnia) saperzy zostali użyci jako zwykła piechota (4 kompania V batalionu I Brygady). W trakcie walki odnieśli rany sierż. Ludomił Rayski (późniejszy gen. bryg. pil.) i saper Edmund Łysakowski.

Wiosną 1915 r., podczas działań pozycyjnych nad Nidą, austriackie Naczelne Dowództwo uznało kompanię jako etatową, dzięki czemu otrzymała ona pełne wyposażenie saperskie. Wkrótce potem doszło do bitwy pod Konarami (16-21 maja) i do dalszych walk pozycyjnych; podczas tych działań saperzy mieli dwóch poległych (saperzy „Wareńczyk” i „Mandarga”) i jednego rannego (saper Jan Przewoźniak).



Oficerowie kompanii saperów I Brygady zimą 1914 r.: od lewej Stefan Dąbkowski (późniejszy płk i senator RP, zm. 1962), Mieczysław Piątkowski (późniejszy płk, zm. 1945), Józef Warchałowski (mjr, poległ w 1919), Kazimierz Możdżeń (późniejszy ppłk, zm. 1946), Mieczysław Dąbkowski (późniejszy gen. bryg., w 1939 r. dowódca saperów i szef fortyfikacji, zm. 1946), Stanisław Żmigrodzki (późniejszy płk, zm. 1939), Aleksy Nehring (por., poległ w 1916) i lekarz dr Zygmunt Rehan (późniejszy mjr)

Podczas ofensywy na terenie Lubelszczyzny i Podlasia (czerwiec-sierpień), dzięki dobremu wyszkoleniu i wyposażeniu saperów, byli używani plutonami i sekcjami do samodzielnych prac na całym froncie I Brygady.

W trakcie działań na Wołyniu (od drugiej połowy sierpnia 1915 r.) saperzy m.in. wybudowali dwa mosty o łącznej długości około 100 m i dróg dojazdowych pod wsią Niesuchojeże nad Turwią, a także pięć mostów przez odnogi rzeki Stochód w okolicach wsi Smolary (o łącznej długości około 400 m). Później saperzy wybudowali trzy mosty na Stochodzie pod Wielkim Obzyrem i most dla ciężkiej artylerii o długości 560 m pod wsią Zarzecze.

W maju 1916 r. kompania, wspierana przez piechotę, rozpoczęła prace fortyfikacyjne na pozycjach pod Kościuchną. Jak napisał po latach Stefan Dąbkowski, *Tam nad rzeczką Garbach powstała historyczna „Reduta Piłsudskiego” jako główny bastion pozycji Legionów. Prace te (...) stanęły na poziomie współczesnej fortyfikacji pozycyjnej: kilkudziesięciometrowej szerokości przeszkody, labirynt pól minowych, schrony przeciw ciężkiej artylerii – stworzyły I pozycję. Za nią w rejonie tak zwanego „Lasku Saperskiego” powstała II pozycja.*

W tym czasie poległ żołnierz kompanii kpr. Józef Kruczek (14 czerwieca), odznaczony potem orderem Virtuti Militari 5 kl.

W trakcie największej bitwy Legionów pod Kościuchną (4-6 lipca) kompania wchodziła w skład improwizowanej grupy rtm. Gustawa

Orlicz-Dreszera. Po odwróceniu I Brygady nad Stochód saperzy ufortyfikowali nowy odcinek obrony Rudka-Sitowicze-Jeziorna.

Po wycofaniu Legionów z frontu kompania wraz z kompanią techniczną Komendy Legionów na początku grudnia została skierowana do Modlina. Podczas pobytu w twierdzy por. Jędrzej Moraczewski napisał *Regulamin pontonierów*, a dowódca kompanii kpt. Mieczysław Dąbkowski *Słownictwo z fortyfikacji stałej* i (w porozumieniu z innymi oficerami kompanii) *Instrukcja fortyfikacji polowej*.

Wobec przejścia Józefa Piłsudskiego na pozycje antyniemieckie doszło do tzw. kryzysu przysięgowego w Legionach. W jego następstwie 21 lipca 1917 r. kompania saperów I Brygady przestała istnieć: kpt. Mieczysław Dąbkowski, por. Stefan Dąbkowski, por. Kazimierz Możdżeń i ppor. Tadeusz Zieleniewski zostali internowani w Beniaminowie, a 70 szeregowych w Szczypiornie. 64 żołnierzy, poddanych austriackich, wcielono w szeregi c.k. armii.

W trakcie działań wojennych zginęło czterech żołnierzy kompanii, dalszych 14 odniosło rany. Niepodległa Rzeczypospolita nadała saperom I Brygady 14 orderów Virtuti Militari.

Choć losy kompanii saperów I Brygady w dziejach polskich wojsk saperskich były tylko epizodem, warte są odnotowania.

Wiktor Cygan

INFORMACJE

NASZE WYDAWNICTWA

Zgodnie z planem wydawniczym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich redakcja kwartalnika SAPER podjęła działalność edytorską popularyzującą sylwetki saperów w ramach cyklu wydawniczego NASI DOWÓDCY. Do tej pory ukazały się następujące opracowania:

- Saga o kpt. [ppłk] Romanie Byleniu „Idź za słońcem...”

- Opowieść o dowódcy kpt. [płk] Stanisławie Kuliniaku „Z Kresów Podola na Dolny Śląsk”.

- Opowieść o gen. bryg. Zdzisławie Barszczewskim „W służbie i pracy...” [w ograniczonym nakładzie].

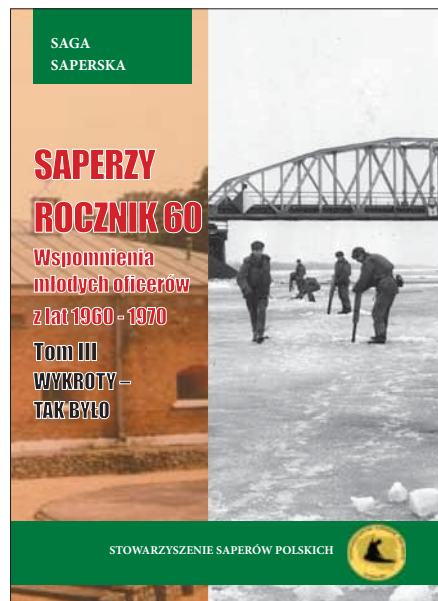
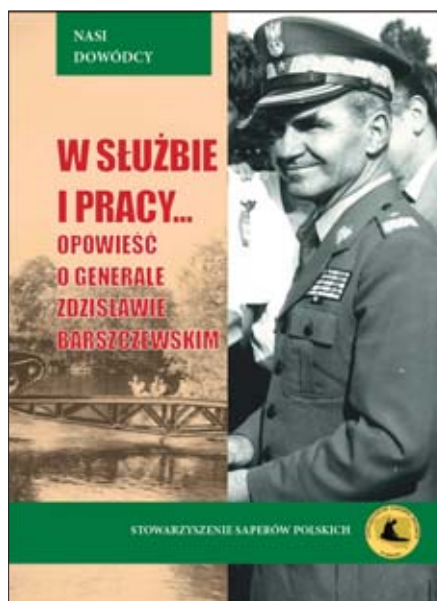
Redakcja wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska saperskiego oraz celem przeciwstawieniu się zamazywaniu historii, iż w minionym okresie byliśmy „polskojęzycznym wojskiem” przygotowuje kilku tomowe wydanie SAGI SAPERKIEJ pt. „SAPERZY ROCZNIK 60. Wspomnienia młodych oficerów z lat 1960-1970”.

Tom I wspomnianej edycji „MATECZNIK” – nasza wrocławska *Alma Mater*” jest już wydrukowany. Także III Tom Sagi. Kolejny Tom II „GNIAZDO” jest w druku.

Powyższe publikacje można nabyć [po uzgodnieniach z Redakcją kwartalnika SAPER] po wpłaceniu należnych kwot na konto Stowarzyszenia Saperów Polskich. Numer konta SSP:

79 1020 1068 0000 1702 0070 5632

Redakcja





Uroczystości patriotyczno-wojskowe w Wildze (Skurczy) 5 sierpnia 2023 r.

Fot. Krzysztof Wydra



**Święto Stowarzyszenia Saperów Polskich
Kazun, 22 czerwca 2023 r.**

